

MIEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

TYTUŁ OD 1997



TE TARGI NA DŁUGO POZOSTANĄ
W NASZEJ PAMIĘCI

TARGI FUNERALNE

memento POZN AŃ

im. Wojciecha Krawczyka

Dziękujemy za udane targi!

Wszystkim obecnym i przyszłym Wystawcom oraz Zwiedzającym
życzymy zdrowych, spokojnych
i pełnych rodzinnego ciepła Świąt Bożego Narodzenia
oraz wielu sukcesów w nadchodzącym roku.

Do zobaczenia na targach MEMENTO POZNAŃ w 2014 roku!

Zespół Targów MEMENTO POZNAŃ

www.mementopoznan.pl

organizatorzy



Międzynarodowe
Targi
Poznańskie



USŁUGI POGRZEBOWE.COM.PL
POMÓC W TRUDNEJ CHWILI

patronat medialny

jedyne polskie targi z rekomendacją





[Made in Germany]

*Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku
życzy Państwu Kuhlmann Cars!*



Oficjalny Przedstawiciel Na Polskę

G&G Company • ul. Dolna 1 • 44 171 Pławniowice • Mobil: 0048 665 103100 • www.kuhlmann-cars.de

Kredyt, leasing, ubezpieczenie zapewniamy kompleksową obsługę.

W stowarzyszeniu

- 6 Te targi na długo zostaną w pamięci

Informacje z branży

- 18 Zwolennicy kremacji w Lublinie działają już 10 lat
26 Kalia budzi podziw klientów
32 Pięknie odnowiona kaplica cmentarna stoi beczynnienie
35 Mizary – Nekropolie mało znane

Porady i Prawo

- 31 Polskie prawo traktuje kremację po macoszemu

Z prasy

- 28 Co zabija Polaków?
30 Otokar Balcy nie żyje

To się wydarzyło

- 22 XXX Dni Praw Człowieka

Drodzy Czytelnicy

*Życzymy wam miłych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia a także
szczęśliwego Nowego Roku.*

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe i redakcja MEMENTO



MEMENTO DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych,
producentów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XV, Numer 6

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE
POLISH FUNERAL ASSOCIATION
02-643 Warszawa, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48
Tel / fax 22 834 84 60;
Kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: PKO BP S.A. Oddz. 10/Warszawa
39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

PRENUMERATA I REKLAMA

Agata Zawadzka
agata_zawadzka@o2.pl

ZARZĄD

Prezes: Franciszek Maksymiuk
Wiceprezes: Marek Cichewicz
Wiceprezes: Daniel Maternowski
Skarbnik: Jan Szczuciński
Sekretarz: Mirosław Kułak
Członek zarządu: Stanisław Janiak

DTP

Ewelina Lipka

DRUK

P.P.H. „IWONEX”
08-110 Siedlce, Ujrzanów 289

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.
Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie
prawo do skrótu i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

REDAKCJA

Redaktor naczelny: Ryszard Godlewski; r.godlewski@slowopodlasia.pl
Zespół redakcyjny: Istan Grabowski, Justyna Kirczuk, Marian Kolczyński
redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl
Współpracownicy: Tadeusz Krotos, Selim Kulikowski, Mariusz Mucha



NAMIOTY POGRZEBOWE

MITKO**TENT**

- szybki montaż
- aluminiowa konstrukcja
- 14 rozmiarów
- dowolny nadruk



www.mitko.pl Tel. 32 444 66 16



Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali od lewej: Tomasz Kobierski, wiceprezes Międzynarodowych Targów Poznańskich Franciszek Maksymiuk, prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, Gerard Knap, sekretarz Światowej Organizacji Pogrzebowej FIAT IFTA, Runar Geirmundsoon, prezes Islandzkiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Foto: Maciej Ograbek

TE TARGI NA DŁUGO

Sukcesem zakończyły się Targi Funeralne MEMENTO POZNAŃ im. Krzysztofa Krawczyka 2012. Swoim rozmachem, oraz bogatą i różnorodną ofertą przyćmiły wszystkie podobne imprezy, organizowane z większym lub mniejszym powodzeniem w kraju. Swoją obecnością uświetnił je prezydent Światowej Organizacji Pogrzebowej FIAT IFTA Claus Dieter Wulf oraz sekretarz organizacji Gerard Knap. Przybyli na nie przedstawiciele wszystkich liczących się w tej branży firm, oraz

najwięksi producenci akcesoriów funeralnych w Polsce i na świecie.

Targi Funeralne MEMENTO POZNAŃ im. Wojciecha Krawczyka 2012 zostały zorganizowane wspólnie przez Międzynarodowe Targi Poznańskie oraz Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe (PSP). Połączono w nich dziesięcioletnie doświadczenie PSP w przygotowywaniu imprez funeralnych oraz możliwości organizacyjne największego i najnowocześniejszego ośrodka targowego w Polsce.

MEMENTO POZNAŃ to jedyne polskie targi z rekomendacją Światowej Organizacji Operatorów Funeralnych FIAT-IFTA

PRZECIĘLI WSTĘGĘ

Uroczystości rozpoczęły się 30 listopada i trwały do 2 grudnia 2012 r. W halach Międzynarodowych Targów Poznańskich swoje produkty zaprezentowało 65 firm działających w branży funeralnej, 35 z nich pokazało niespotykane dotąd na rynku nowości.

Uroczystego otwarcia targów dokonali **Franciszek Maksymiuk**, prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego wspólnie z **Tomaszem Kobierskim**, wiceprezesem Międzynarodowych Targów Poznańskich, **Gerardem Knapem**, sekretarzem Światowej Organizacji Pogrzebowej FIAT IFTA, oraz **Runarem Geirmundsoonem**, prezesem Islandzkiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Z ofertą wystawców zapoznano się 1789 gości z Polski i zagranicy (Włoch, Szwecji, Francji, Belgii, Ukrainy, Cypru, Grecji, Islandii, Litwy, Rosji i Niemiec), którzy przez trzy dni mieli okazję nawiązać korzystne kontakty biznesowe, odnowić stare znajomości, brać udział w interesujących prelekcjach i szkoleniach.



Gerard Knap złożył na ręce Franciszka Maksymiuka wyrazy uznania za profesjonalną organizację targów.



Gości przywitał i słowo wstępne wygłosili Franciszek Maksymiuk i Tomasz Kobierski
Foto: Maciej Ograbek.

ZOSTANĄ W PAMIĘCI

— Dla mojej firmy były one udane, podpisałem umowy na dostawę pieców kremacyjnych do dwóch ośrodków kremacyjnych, a także na dostawę okuć SPAF z hurtownią z Niemiec — chwali się **Krzysztof Wolicki** z PHU Krzysztof.

— Porównując liczbę odwiedzających z obecnych targów do ubiegłorocznego Necroexpo w Kielcach, to stwierdzamy, że zainteresowanie naszą ofertą wzrosło dwukrotnie — zaznacza dystrybutor hiszpańskich pieców kremacyjnych Kalfrisa. Przez wszystkie dni targów można było uczestniczyć w pokazach florystyki funeralnej, prowadzonej na dużej scenie przez wykładowców Polskiej Szkoły Florystycznej. Zaprezentowano sztukę tworzenia wieńców, floretów, bukietów kondolencyjnych, florystyki „ad memoriam” oraz zasady dekoracji trumien i urn. Ogromnym powodzeniem cieszyły się również trzydniowe warsztaty organizowa-



Na urnach i trumnach firmy SW POLAND z Lubartowa floryści układali kwiaty.

ne przez Polskie Centrum Balsamacji i Tanatocosmetologii **Adam Ragiel**. Uczestnicy dowiedzieli się w jaki sposób profesjonalnie przygotować ciało

osoby zmarłej do pogrzebu, transportu, kremacji, a także do sekcji zwłok. Na fantomach ludzkiej twarzy można było przeciwyczyć wiedzę z zakresu



Plastmet oferuje urny po wyjątkowo atrakcyjnych cenach.



Marek Cichewicz z firmy Bongo specjalizuje się w międzynarodowym transporcie zwłok.

makijażu i rekonstrukcji pośmiertnej.

ZAPREZENTOWANO NOWOŚCI

Karawany pogrzebowe zaprezentowało siedem firm, w kolejności alfabetycznej: Bella, Biemme Specialcars, Indus Auto, Intercar Modena, Kuhlmann Cars, Melex i Pilato. Nowością na polskim rynku było pojawienie się długo oczekiwanych kabinówek, czyli pojazdów przystosowanych do przewozu żałobników. Swoje pieczęcie krematoryjne zachwalali przedstawiciele firm: Crematec, Kalfrisa z jej polskim partnerem JM Labus oraz PBG Polterm.

Z tematyką transportu zwłok z najodleglejszych zakątków świata można było zapoznać się przy stoisku firmy Bongo. — Na międzynarodowym rynku pogrzebowym działamy od 1958 roku — wyjaśnia **Marek Cichewicz** z Bongo. — Przez ponad pięćdziesiąt lat zyskaliśmy doświadczenie, wiedzę oraz kontakty, jakimi nikt na polskim rynku funeralnym nie jest nam w stanie dorównać. Nasza znajomość prawa międzynarodowego, zwyczajów i obrządków w poszczególnych krajach czy religiach to doświadczenie zdobyte nie tylko dzięki dziesiątkom tysięcy wykonywanych usług pogrzebowych, często skomplikowanych jak przewozy z Chin, Indii, Iranu, Iraku. To również ciągłe doskonalenie naszej kadry, poprzez uczestnictwo w szkoleniach i konferencjach, organizowanych przez

światowe i krajowe stowarzyszenia funeralne. Jesteśmy członkiem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, Europejskiej Federacji Służb Pogrzebowych (EFFS) oraz Światowej Federacji Służb Pogrzebowych (FIAT-IFTA).

SW Poland Sp. z o.o. z Lubartowa, jak twierdzi, jest kontynuatorem wielopokoleniowej tradycji w branży drzewnej, sięgającej II połowy XIX-ego wieku. — Nasze trumny trafiają na bardzo wymagające rynki zachodnioeuropejskie — mówi **Zdzisław Małyśka**. — Wykonane są z wysokiej jakości materiałów. Posiadamy w ofercie wkłady cynkowe skoordynowane wymiarowo z kilkoma modelami naszych trumien oraz pochłaniacze zgodne z normami obowiązującymi np. w Hiszpanii lub Włoszech.

Firma Plastmet z Rypina to jeden z największych i najnowocześniejszych producentów akcesoriów pogrzebowych w Polsce.

— Produujemy m.in. worki na zwłoki, wyposażenie kaplic, krzyże, antaby, wybijanie trumienne, urny ceramiczne, metalowe, i drewniane oraz torby do przenoszenia ich katafalki, podstawy pod urny, świeczniki — mówi **Michał Gabryszewski**. — Prócz jakości staramy się być również atrakcyjni cenowo. Istniejemy 18 lat na rynku, co przekłada się na jakość i doświadczenie.

Sztandarowym produktem firmy Martruck z Bielska Białej, zajmującej się sprzedażą i wynajmem pojazdów, był karawan pogrzebowy METIS, produkcji

włoskiej firmy Biemme Specialcars, zaprezentowany po raz pierwszy w tym roku na targach Tanexpo w Bolonii.

WIRTUALNE ŚWIECE I WYMARZONE KABINÓWKI

Wojciech Kudela z Virtual Services z Gdyni prowadzi największy w Polsce katalog firm z branży funeralnej.

— Promujemy i dbamy o pozycjonowanie witryn naszych klientów, projektujemy strony. Prowadzimy projekt non profit www.pamietajmy.com.pl, przeznaczony dla ludzi po stracie. Można tam bezpłatnie zamieszczać epitafia bliskich, palić wirtualne świece.

— Z okazji dwudziestolecia istnienia, nasza firma wprowadziła nowy design, jubileuszowe białe karawany pogrzebowe — wyjaśnia **Grzegorz Bartoszek** z firmy Kuhlmann Cars. — Nowością, którą dziś po raz pierwszy prezentujemy, jest kabinówka mercedesa w której może podróżować łącznie pięć osób. Karawan powstał w odpowiedzi na zgłaszane nam oczekiwania polskiego rynku. Nasze pojazdy, jako nieliczne, umożliwiają załadunek trumny o długości powyżej 2,3 metra. Wszystkie urządzenia, w tym stół, sterowane są z pilota. Wnętrze pojazdów wykonane jest ze szlachetnych metali, drzewa oliwkowego oraz skomponowanych z odporną na zarysowania i łatwo zmywalną strukturą imitującą skórę. W pojeździe zastosowano wy-



Grzegorz Bartoszek z Kuhlmann Cars prezentuje kabinówkę zaprojektowaną specjalnie na rynek polski.



Biały karawan Kuhlmann, zwany żartobliwie „papamobile”.

soce wydajne

i energooszczędne oświetlenie diodowe, na przódzie ściany działowej szlifowane lustro diamentowe. Z zewnątrz zainstalowaliśmy dodatkowe oświetlenie, oraz podświetlane krzyże na dachu oznaczające, że pojazd w danym momencie pracuje. Każdy policjant w Holandii, Austrii czy w Niemczech traktuje w tym momencie ten pojazd jako uprzywilejowany, i nie ingeruje, jeśli stoi on w niedozwolonym miejscu, czy porusza się nie do końca zgodnie z przepisami. Na życzenie, każdy z naszych pojazdów wyposażamy w ołtarzyk na urnę.

KAM-TRAL z Piławy Górnej jest firmą rodzinną, powstałą w 1986 roku. Specjalizuje się w masowej produkcji nagrobków. Była podwykonawcą pomnika Henryka Sienkiewicza przy placu Moniuszki w Kielcach.

— Na targach funeralnych jesteśmy po raz pierwszy i bardzo nam się tu podobają — mówi właściciel **Andrzej Junka**.

— Nowością w naszej ofercie jest technologia w toczeniu kolumn i filarów w kamieniu nawet do trzech metrów wysokości.

BRYŁĄ PRZYCIĄGA OKO

— Prezentujemy nasze ostatnie dziecko, flagowy kabinowy karawan pogrzebowy M400-W212, mercedes, który klasą przewyższa według nas firmy konkurencyjne — mówi **Zbigniew Pytel**, przedstawiciel firmy Intercar



Przedstawiciele Firmy Kalfrisa zachwalali hiszpańskie piece.



Dużym powodzeniem cieszyły się warsztaty prowadzone przez Adama Ragla.



Modena na Polskę. — Jest to samochód, który całą swą bryłą przyciąga oko i podoba się klientom. Zadbaliśmy w nim o wszystkie elementy wyposażenia potrzebne w kondukcji, jak chociażby wieszaki na kwiaty. Krzyż jest zdejmowany, gdyby pojazd miał uczestniczyć w pogrzebie świeckim. Ceny naszych pojazdów, co ważne, zawierają w sobie akcyzę i są wpisane do rejestru Mercedes Benz. Podlegają oficjalnej gwarancji mercedesa, w każdym autoryzowanym serwisie na świecie. W karawanie zainstalowaliśmy dwa akumulatory, co ma zabezpieczyć pojazd przy długotrwałych i energożernych (związanych z oświetleniem komory) ceremoniach, przed niemożnością uruchomienia pojazdu. Komora i podłoga wykonana jest z luster o specjalnej twardości.

Firma JM Labus z Katowic jest przedstawicielem na Polskę pieców kremacyjnych hiszpańskiej firmy Kalfrisa. Dlaczego warto kupić ich urządzenie, zapytaliśmy **Joannę Nalewajko**: — Naszą przewagą jest dopasowana oferta do potrzeb klienta. Piec dostarczany jest w zależności od tego, jakie oczekiwania zgłasza nam przyszły nabywca. Zarówno jeśli chodzi o gabaryty pomieszczenia, liczbę prognozowanych spopieliń i warunki zabudowy. Dla klientów, którzy nie planują dużej ilości

kremacji, posiadamy piece ekonomiczne, spełniające wszelkie warunki, a zarazem niedrogie. Dzięki zastosowaniu nowatorskiej technologii, nasze urządzenia bardzo szybko się rozgrzewają, co generuje niskie zużycie paliwa. Wszystkie nasze piece spełniają normy związane z ochroną środowiska, przeprowadziliśmy szereg pomiarów, które wskazują, że nasze emisje są znacznie niższe niż dozwolone. Każde z tych urządzeń jest przystosowane, aby w przyszłości można było zamontować w nich dodatkowe systemy filtracyjne, jeśli ustawodawca będzie tego wymagał. Posiadamy polski serwis, który w ciągu 24 godzin przez 365 dni w roku, jest w stanie dotrzeć do klienta. Zaufały nam firmy z wielu miast Polski: z Warszawy, Torunia, Legnicy, Rudy Śląskiej i innych, a my robimy wszystko, aby byli zadowoleni. Dla nas każdy klient jest priorytetowy.

LUBELSKA CARMEN PODBIŁA SERCA KLIENTÓW

Wytwórnia Urządzeń Chłodniczych „AUTOMAT” z Bielska Białej jest producentem urządzeń chłodniczych dla handlu, gastronomii, zakładów pogrzebowych, prosektoriów oraz kaplic przykościelnych. Produkujemy wszystko, co jest związane z przecho-

JM LABUS Sp. z o.o. pod marką JML-Funeris dostarcza kompleksowe rozwiązania dla kremacji. Jesteśmy wyłącznym przedstawicielem firmy KALFRISA na rynku polskim.

Po raz pierwszy nasza firma wystawiała się na targach MEMENTO POZNAŃ i zdecydowanie pozytywnie oceniamy podjętą decyzję o udziale w tej imprezie.

W trakcie trzech dni targów odwiedziło nas wiele osób, zarówno osoby z branży pogrzebowej, jak i osoby spoza sektora, zainteresowane tematyką kremacji. Porównując liczbę odwiedzających z obecnych targów do ubiegłorocznego Necroexpo w Kielcach, to stwierdzamy, że zainteresowanie naszą ofertą wzrosło dwukrotnie.

Podczas imprezy nasza firma zaprezentowała bogatą ofertę linii kremacyjnych, przeznaczonych zarówno dla spopieliarni w małych aglomeracjach, jak i dla miast o dużej liczbie mieszkańców. Duże zainteresowanie odwiedzających budziła nasza lista referencji w Polsce — spopieliarni, które już działają lub właśnie są uruchamiane. Na naszym stoisku zainteresowane osoby mogły porozmawiać o wszystkich aspektach związanych z tego typu inwestycją, zarówno kwestiach formalno-prawnych, jak i ekonomicznych i ekologicznych.

Tendencje na rynku wskazują na to, że powstawać będzie wiele obiektów, które oferować będą usługi kremacyjne, wraz z dodatkowymi usługami dla rodzin i zapleczem administracyjnym. W związku z tym, mimo iż liczba pochówków kremacyjnych z roku na rok rośnie, liczba kremacji wykonywanych na jednej linii kremacyjnej będzie spadać. Dlatego dobór odpowiedniego urządzenia trzeba bardzo dokładnie przemyśleć.

Korzystając z okazji chcemy podziękować wszystkim odwiedzającym nasze stoisko. Serdecznie zapraszamy do kontaktu z nami.



*Niech nadchodzące Święta niosą ze sobą wiele radości i spokoju
oraz satysfakcji z minionego okresu,
a na Nowy Rok 2013 życzymy wielu sukcesów
oraz pomyślnej realizacji wszystkich planów*

pracownicy i zarząd JM Labus sp. z o.o.



JM LABUS sp. z o.o.
ul. Grabowa 2, 40-172 Katowice, Polska
e-mail: info@jml-funeris.com
tel.: +48 322580934, +48 323535486, +48 327202135
fax: +48 327202136



Wojciech Kitajewski z firmy Carmen z Lublina prezentuje swoją najnowszą ofertę.

wywaniem zwłok w niskiej temperaturze — mówi **Mirosław Prochownik** z Automatu. — Na targach prezentujemy komory chłodnicze i katafalki, wykonane w litym drewnie. Produkt, który dziś promujemy, to przeszklony katafalk, służący do modlitwy przy zmarłym. Można go wykorzystywać zarówno w domach, zakładach pogrzebowych, kaplicach jak i w mieszkaniu zmarłego.

Dużym zainteresowaniem na targach cieszyło się stoisko firmy Carmen sp. J. **Anta Zdyb, Wojciech Kitajewski** z Lublina, producenta galanterii pogrzebowej, odzieży dla zmarłych oraz obsługi zakładów pogrzebowych, worków na zwłoki, sztandarów, uchwytów i wybić trumiennych, poduszek pod urny, oraz tabliczek i obrazków wspomnieniowych.

— Dzisiaj promujemy nowości w naszej ofercie, czyli białe sztandary pogrze-

bowe i peleryny dla obsługi, służące jako dekoracje na pogrzebach osób młodych, znaczki żałobne z zapieciem typu pins, oraz obrazki wspomnieniowe — wylicza Kitajewski

Firma Melex A&D Tyszkiewicz zaprezentowała na targach karawan serii N.Car, model 379. Pojazd rozwija prędkość do 25km/h i zbudowany jest na podwoziu stalowym. Baterie starczą mu na przebycie dystansu do 50 km.

— Od poprzednika różni się nie tylko nowym design'em, ale przede wszystkim specyfikacją techniczną — podkreśla **Anna Stąpor**, specjalista ds. marketingu w Melexie. — Jest wyposażony w silnik prądu przemiennego 5.0kW, energooszczędne lampy LED, zawieszenie przednie typu samochodowego oraz koła 13", zadaszoną nierdzewną platformę z wózkiem na trumnę. Uchwyty na wieńce, można założyć w dowolnej konfiguracji.

Zamknięta dwuosobowa kabina, jak i całe nadwozie skonstruowane jest z aluminium i stali nierdzewnej. Platforma typu otwartego z przezroczystym daszkiem oraz wózkiem przystosowana jest do przewozu trumny.

ŁATWO WYMIENIĆ, CZEGO NIE PRODUKUJEMY

Anubis-PI ze Śremu, to firma wykonująca usługi krawieckie, szwalnicze oraz pikowania.

— Jesteśmy firmą polską, działamy od 7 lat — mówi **Katarzyna Ciszewska**. — Od roku zaczęliśmy specjalizować się w produkcji wybić ma rynek niemiecki, włoski, węgierski, ukraiński i rosyjski. Wykonujemy pikowanie w sposób ultradźwiękowy jak i tradycyjny. Sprowadzamy i sprzedajemy pikowarki. Arper jest producentem szerokiej gamy akcesoriów funeralnych.



Mercedes włoskiej firmy Biemme Specialcars zaprezentowany po raz pierwszy w tym roku na targach Tanexpo w Bolonii.



Melex zaprezentował swój najnowszy karawan elektryczny.



Stoisko Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

— Łatwiej by było wymienić, czego nie produkujemy — żartuje **Krzysztof Machej**, reprezentujący na targach firmę. — Nasze podstawowe produkty to windy pogrzebowe, chłodnie na zwłoki, wózki, stoły sekcyjne, katafalaki, mównice, podesty nagrobne, kraty i osłony nagrobne, balustrady i barierki, namioty pogrzebowe, ławki cmentarne. Wytwarzamy trwałe produkty, aby służyły przez wiele długich lat. Tabo Crematec System to firma z Gdańska oferująca na polskim rynku szwedzkie piece kremacyjne. — Idea konstrukcyjna pieca TABO od wielu lat uznawana jest za ogólnosiwiatowy wzorzec jeżeli chodzi o piece kremacyjne — mówi **Katarina Tsefova**, przedstawicielka firmy. — Firma skoncentrowała się na dostawach nowoczesnego sprzętu kremacyjnego bardzo wysokiej jakości, zapewniającego wieloletnią i komfortową eksploatację.

Paweł Kraszewski z firmy Digi-Cerm prezentował odwiedzającym urządzenia do grawerowania.

— Technologia CMC grawerując portrety bądź litery na głębokość pięciu centymetrów, daje efekt jakby były one kute ręcznie. Nasza oferta to zupełna nowość na całym świecie. Prezentujemy także przenośne kompaktowe urządzenie CMC, którymi możemy pracować, zasilając je z akumulatora bezpośrednio w miejscu przeznaczenia — wyjaśnia Kraszewski.

NIEMIECKA PRECYZJA, HISZPAŃSKA WYTRZYMAŁOŚĆ

Jan Jasiński z Borzęcina od 1989 roku produkuje trumny z litego dębowego drewna. — Naszym klientami są głównie rodziny, które bardzo kochają i szanują swojego zmarłego i chcą go uhonorować. Jednemu

z klientów tak bardzo spodobały się moje trumny, że chciał od razu podpisać umowę na kilka tysięcy egzemplarzy. Podziękowałem, gdyż dzieła można robić na sztuki, a nie masowo.

— Jesteśmy producentem namiotów ekspresowych wysokiej jakości — informuje **Bartosz Korandy** z firmy Vitabri. — Naszą dewizą jest jakość i wytrzymałość. Mamy najlepszą na rynku europejskim konstrukcję, odporną na pęknięcia i mrozy. Opatentowaliśmy prezentowany dzisiaj na targach namiot na wysięgnikach gazowych. Pozwalają one bez wysiłku unieść konstrukcję namiotu do góry.

Niemiecka precyzja i hiszpańska wytrzymałość. Tak w dwóch słowach można określić ofertę jaka dla zwiedzających przygotowała firma Indus Auto z Pabianic.

— Na targach zaprezentowaliśmy nasz sztandarowy produkt, karawan

Eneaxis na zabudowie mercedesa e 212 — informuje **Bartłomiej Kupisek**. — Pojazd cieszy się dużym zainteresowaniem w Polsce, jest ekskluzywny, spełnia wszelkie wymogi związane z możliwością transportu zwłok.

Jerzy Rott z firmy Prima-Tech s.c. Kolonia Poczesna: — Produkujemy wózki nożycowe, nosze transportowe, stojaki pod wieńce, podstawki pod urny, katafalki, urządzenia chłodnicze, stoły balsamacyjne, namioty i wiele innych. Nowością na targach jest prezentowany dziś po raz pierwszy wózek nożycowy pod trumnę. Od lat oferujemy akcesoria pogrzebowe, charakteryzujące się wysoką jakością wykonania, konkurencyjną ceną oraz szybką dostawą. Posiadamy dystrybutorów na terenie całej Europy. Jesteśmy firmą godną zaufania o czym świadczy przynależność do stowarzyszeń pogrzebowych: Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, Międzynarodowej Federacji Organizacji i Firm Pogrzebowych FIAT-IFTA oraz angielskiego National Association of Funeral Directors.

PRÓCZ JAKOŚCI NASZYM ATUTEM JEST CENA

Magdalena Kuchciak reprezentowała podczas targów firmę Mitko z Wodzisławia Śląskiego, producenta, jak twierdzi, najpopularniejszych namiotów pogrzebowych.

— Nasze produkty są stabilne, doskonale nadające się na zmienne warunki

atmosferyczne. Konstrukcje aluminiowe wraz z poszyciem ważą ok 35 kg, dzięki czemu są łatwe w transporcie. Po złożeniu można całość schować w niewielką torbę na kółkach (co jest nowością w naszej ofercie), którą dołączamy do namiotów i chroni je przed zadrapaniami czy odkształceniami. Co najważniejsze, prócz jakości naszym atutem jest cena, jakiej nie jest w stanie zaoferować konkurencja.

Firma Bella, to nie tylko największa polska wytwórnia kasków dla motocyklistów, przez wiele lat spotykanych powszechnie na drogach całej Polski i krajów ościennych. Jest to rdzennie polska firma działająca na rynku przez bez mała 40 lat, od 1974 i specjalizująca się w produkcji wyrobów z kompozytów polimerowych. Jest pierwszym i największym w kraju profesjonalnym producentem samochodów pogrzebowych.

— Łącznie wyprodukowaliśmy ponad 1500 samochodów pogrzebowych na rynek krajowy oraz dla odbiorców zagranicznych, głównie w Niemczech, Szwecji, Czechach, Słowacji, Węgrzech, Francji i Rosji — twierdzi przedstawiciel firmy. — Na targach zaprezentowaliśmy najnowszy swój karawan oparty na mercedesie VF 211, który cieszył się dużym powodzeniem.

Firma Ceramika CERLUX z Unisławia Śląskiego jest spółką działającą na rynku ceramiki reklamowej już od 1987 roku. Na targach zaprezentowała sześć mo-

deli nowych urn ceramicznych: Anturium, Chryzantema, Kalia, Serce, Konwalia i Lilia.

Z kolei szefowa firmy Memini, **Ewa Bieńko**, postawiła na karton. — Produkujemy ekologiczne trumny kartonowe kremacyjne i jako pierwsza firma w Polsce kartonowe urny. Szczególnie przydatne, gdy prochy mają zostać rozsypane. Wszystkie towary są naszej produkcji, wykonane w całości w Polsce.

Jak twierdzi **Tadeusz Moczarski**, przedstawiciel częstochowskiej firmy Graverline, hitem ich stoiska okazały się zaprezentowane po raz pierwszy na targach ceramiczne urny za 35 zł.

— Drugim elementem naszej oferty są tablice nagrobne emaliowane, z gwarancją na 50 lat bez względu na warunki oraz przypinki dla żałobników — zaznacza pan Tadeusz.

Na targach nie zabrakło firmy OrthoMetals z Holandii, która jest światowym liderem w recyklingu metali pokremacyjnych i implantów.

Swoje stoisko zaprezentowała również Hygeco Polska Sp. z o.o. Firma istnieje od 1887r i prowadzi działalność handlową w dwóch branżach: medycznej wyposażając placówki ochrony zdrowia, oraz funeralnej, gdzie oferuje chłodnie, stoły sekcyjne, narzędzia sekcyjne, urny, antaby, wózki, wyposażenie kaplic, środki dezynfekcyjne, preparaty do tanatopraksji i tanatokosmetyki.

Atutem firmy Graverline były niedrogie urny i emaliowane tabliczki nagrobne.



Przedstawiciele Kam-Tral z Piławy Górnej przywieźli ze sobą miniaturowe nagrobki własnej produkcji.





OrthoMetals jest światowym liderem w recyklingu metali pokremacyjnych i implantów.



Znana fanom motoryzacji firma Bella produkuje także karawany pogrzebowe.



Anubis specjalizuje się w wybiściach na eksport.



Firmy Brotex i Stępex zaprezentowały swoje akcesoria pogrzebowe oraz trumienki dla dzieci.



Wszystkie pojazdy Intercar objęte są gwarancją Mercedesa.





Sztandarowym produktem firmy Indusauto był Eneaxis.



Przedstawiciele Firmy Crematec prezentowali najnowsze rozwiązania pieców do spoielen.

Mirosław Prochownik z firmy Automat, sprzedaje komory chłodnicze wykonane w litym drewnie.



Firma Arper produkuje również obrzeża nagrobne.





PRZEPROWADZONO SZKOLENIA I PRELEKCJE

Podczas targów przeprowadzono liczne prelekcje i szkolenia. W piątek Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe przeprowadziło szkolenie dla zarządców nieruchomości i przedsiębiorców pogrzebowych. Tego samego dnia odbyły się jeszcze 3 prelekcje, podzielone cyklicznie na kolejne dwa dni. — TuSoft Systemy Informatyczne: „Zastosowanie oprogramowania komputerowego Funeral System do prowadzenia zakładu pogrzebowego”, Funeral Finance Sp. z o.o.: „Bieżące Finansowanie Zakładów Pogrzebowych – Refundacja Kosztów”, Hygeco Polska: „Warsztaty tanatopraksji”.

W sobotę Polskie Stowarzyszenie pogrzebowe przeprowadziło kolejne szkolenie dla zarządców nieruchomości i przedsiębiorców pogrzebowych, Kancelaria Adwokacka CLSC Przemysław Bochyński Sp. K. „Obsługa Prawna Zakładów Pogrzebowych-Problemy i Rozwiązania” część 1, kontynuowane w niedzielę, Polskie Centrum Balsamacji i Tanatokosmetyologii Adam Ragiel: „Poszerzenie zakresu usług zakładu pogrzebowego o balsamację i kosmetykę pośmiertną”.



Firma Hygeco zaprezentowała urny i narzędzia do tanatokosmetyki.



Hitem firmy Vitabri zaprezentowała m.in. samoczynnie rozkładające się namioty pogrzebowe.

WRĘCZONO NAGRODY

W piątek o godz. 19 rozpoczął się uroczysty bankiet, podczas którego wręczono prestiżowe nagrody za najlepsze produkty. W kategorii jakość jury wyróżniło karawan METIS firmy Biemme Special Cars. W kategorii nowości zwyciężył karawan elektryczny (model 379) marki MELEX A&D. Tyszkiewicz sp.j. Firma SW POLAND otrzymała nagrodę w kategorii wzór, za trumnę CUBA. Nagrodę specjalną im. Wojciecha Krawczyka otrzymała firma Carmen z Lublina. Szersze informacje na ten temat, oraz wywiady z laureatami w kolejnym numerze Memento.

Ryszard Godlewski



W LUBLINIE

Trzeciego grudnia 2012 na widowni Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie na walnym zgromadzeniu spotkali się członkowie Regionalnego Stowarzyszenia Zwolenników Kremacji w Lublinie. Oprócz podsumowania dokonań 2011 roku był czas na trochę wspomnień. Stowarzyszeniu stuknęło bowiem 10 lat!

Pierwsi goście pojawili się w foyer teatru już po godzinie jedenastej i szybko ich przybywało. Łącznie zjawiły się 92 osoby, przeważnie w dojrzałym wieku.

— Nie wiedziałem, że tylu nas jest...
— rozmawiali między sobą. W rzeczywistości członków stowarzyszenia jest jeszcze więcej, bo ponad czterystu. Miejsce spotkania było niezwykle.

BĘDZIE KOLEJNE KOLUMBARIUM

— Do tej pory w tej sali odbywały się jedynie przedstawienia teatralne. Serdecznie dziękujemy dyrektorowi teatru panu Fijałkowskiemu za zaproszenie — dziękował w imieniu swoim i zebranych prezes stowarzyszenia **Jerzy Kielbowicz**.

— A my dziękujemy panu prezesowi za załatwienie tego wspaniałego miejsca — dodał prowadzący zebranie **Andrzej Malinga**.

Po wymianie uprzejmości przyszła pora na podsumowanie działalności zarządu stowarzyszenia w roku 2011.



ZWOLENNICY KREMACJI DZIAŁAJĄ JUŻ 10 LAT

Jak skrzętnie wyliczyła **Krystyna Unicka**, przewodnicząca komisji rewizyjnej (wspólnie z nią zasiadają w niej **Anna Kuczyńska** i **Antoni Powałka**), zarząd w omawianym okresie zebrał się cztery razy. Komisja wzięta pod uwagę aspekt finansowy i działalność zarządu, który działał w składzie: wymieniony już prezes **Jerzy Kiełbowicz**, **Zdzisław Czarnecki** (wiceprezes), **Janina Anna Kiełbińska** (sekretarz), **Edward Balaławajder** (skarbnik) i **Jerzy Dobrowolski** (członek zarządu). Finanse są w bardzo dobrej kondycji, składki płacą prawie wszyscy (nie zapłaciło jedynie sześć osób). Do zadań zarządu należało m.in. nadzorowanie prac związanych z zakończeniem budowy trzeciego kolumbarium, remontu bramy i kostki brukowej na terenie cmentarza przy ul. Białej oraz budowy ogrodzenia i ściany czwartego kolumbarium. Jak zapisane jest w statucie, zarząd musiał też wykazać aktywność przy pozyskiwaniu nowych członków i w interesującym nas czasie przybyło pięćdziesiąt nowych osób.

— Działanie zarządu odbywało się w zgodzie z kierunkiem nakreślonym podczas zebrania członków. Wyrównanie przeprowadzone przez komisję rewizyjną badania upoważniają nas do przedstawienia walnemu zgromadzeniu wniosku o udzielenie zarządowi absolutorium — podkreślała pani Unicka. Tak też się stało. Podczas głosowania nikt nie był przeciwko, nikt też nie wstrzymał się od głosu.

BUDUJĄ I DBAJĄ

W trakcie zebrania był również czas na wspomnienia. Regionalnemu Stowarzyszeniu Zwolenników Kremacji w Lublinie mija bowiem dziesięć lat istnienia. Dokładnie 30 grudnia 2002 roku Statut stowarzyszenia został zaaprobowany przez Krajowy Rejestr

dzinom zapewniając wszechstronną pomoc w godnej i bezproblemowej realizacji ostatniej woli, jaką jest spopielenie zwłok.

— Nie było łatwo, zwłaszcza na początku. Na Lubelszczyźnie, gdzie w czasie II wojny światowej obozy zagłady i dymiące krematorium Majdanka wy-



Sądowy. Przez ten czas udało się dużo zrobić.

Własnym sumptem zbudowali cztery kolumbaria mieszczące kilkadziesiąt nisz, dbają o nie, swoim członkom i ich ro-

palilo trwałe piętno, kremacja wciąż postrzegana jest negatywnie. Chcielibyśmy stać się inicjatorem zmian w jej postrzeganiu — wspomina początki **Jerzy Kiełbowicz**, prezes stowarzy-

szenia. W pierwszym roku swój akces zgłosiło 27 osób. Rok później było nas już 63, w 2005 roku zaś prawie 120. W chwili obecnej stowarzyszenie liczy 416 członków.

Od samego początku zwolennicy kremacji ostro wzięli się za tworzenie kolumbariów. Ich wybór padł na najstarszą lubelską nekropolię mieszczącą się przy ul. Lipowej. Próbowali zainteresować ideą katolickiego administratora cmentarza. Nadaremnie, jak się później okazało Kościół katolicki nie po raz ostatni pokazał, mówiąc oględnie, rezerwę dla ich potrzeb.

WZRASTA ZAINTERESOWANIE KREMACJĄ

— Na szczęście proboszcz części ewangelicko-augsburskiej przyjął nas z radością — opowiada Kiełbowicz. W listopadzie 2004 roku zawarto porozumienie, a już rok później pierwsze kolumbarium było gotowe. Znajdują się w nim 64 nisze, mieszczące 128 urn. W międzyczasie rezultaty dało też wydeptywanie ścieżek w lubelskim magistracie i w kwietniu 2005 roku władze Lublina zgodziły się na budowę drugiego lubelskiego kolumbarium na Cmentarzu Wojskowo-Komunalnym przy ul. Białej. będącym częścią

nekropolii przy ul. Lipowej. We wrześniu 2006 roku 150 nisz (mieszczących 300 urn) drugiego kolumbarium było gotowe. Wzrastające zainteresowanie tą formą pochówku sprawiło, że członkowie stowarzyszenia i władze miast podjęli decyzję o budowie kolejnego miejsca do chowania spopielynych ciał. Tym razem w najbardziej eksponowanym miejscu tego samego cmentarza. W lipcu 2008 roku w Alei Zasłużonych zaczęła się budowa 336 nisz mieszczą-

cych 672 urny. W pobliżu w 2010 roku powstało czwarte już z kolei kolumbarium. Prace ukończono jesienią 2010 roku.

POMOGĄ W POCHÓWKU

— W ramach realizacji projektu przeprowadzono renowację północnego ogrodzenia cmentarza, a w jego arkadach umieszczono nisze — uściśla prezes Kiełbowicz.



*Życzenia, radosnych i ciepłych.
Świąt Bożego Narodzenia,
oraz wielu sukcesów w Nowym 2012 Roku*



Informacje z branży

Miejsce, gdzie mogą spocząć zwolennicy kremacji to jedno, mnogość spraw i obowiązków koniecznych do spełnienia, aby to zrealizować to drugie. O to również troszczy się stowarzyszenie. Chodzi o załatwienie wszelkich usług związanych ze spopieleniem zwłok, współpracę z urzędami, zakładami ubezpieczeniowymi, kościołami, itp.

— Nie chowałam jeszcze nikogo bliskiego. Oboje z mężem jesteśmy w stowarzyszeniu, co się stanie, jak

małżonek umrze w domu? Gdzie mam się zgłosić? — dzieli się wątpliwościami jedna z uczestniczek spotkania. W takich wypadkach stowarzyszenie chce i może pomóc.

— Proszę jedynie postarać się o akt zgonu i zgłosić się do nas. Pomożemy. Najważniejszy jest testament spisany u notariusza (gdzie znajdzie się zapis o rodzaju pogrzebu). Możemy zebrać dziesięć, dwadzieścia osób, a wtedy notariusz przyjdzie do nas — radzi pre-

zes Kielbowicz.

Aktywność stowarzyszenia sprawiła, że organizację takiego pogrzebu oferują wszystkie liczące się firmy pogrzebowe w Lublinie. Wszystko po to, aby w myśl statutu zapewnić godny pochówek prochów w miejscu otoczone szacunkiem i opieką.

Mariusz Mucha

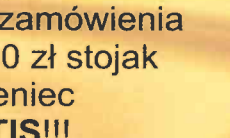
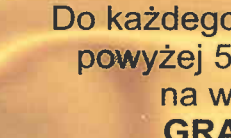
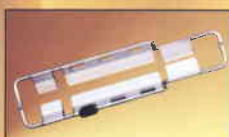
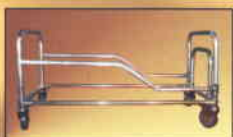
Foto: M. Mucha

redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl

PRIMA TECH

AKCESORIA FUNERALNE

PRIMA TECH



Do każdego zamówienia powyżej 500 zł stojak na wieniec **GRATIS!!!**

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k/Cz-wy



tel./fax/ +48 34 328 51 48
e-mail: primattech@op.pl
www.funeralne.com

XXX DNI PRAW CZŁOWIEKA

MORALNE ROZWAŻANIA NA TEMAT PRAW DZIECI NIENARODZONYCH DO POGRZEBU



Prawa zmarłych? — To pytanie, a zarazem myśl przewodnia XXX Dni Praw Człowieka, które w dniach 11-12 grudnia zorganizował Wydział Nauk Społecznych KUL przy finansowym wsparciu m.in. lubelskiego Styksu Sp. z o.o. „Prawo dziecka zmarłego przed narodzinami do pogrzebu” wygłoszone przez ks. dr hab. Piotra Kieniewiczza, teologa moralistę z KUL, był jednym z najciekawszych wykładów konferencji. Mówiąc krótko, gdy zauwa-

żamy w nich ludzi, którym pogrzeb się należy, potwierdzamy własne człowieczeństwo.

Podstawowym problemem według uczonego, adiunkta w Instytucie Teologii Moralnej na Wydziale Teologii KUL, jest to, że w XXI wieku prawa ludzkie wciąż są powszechnie negowane.

— Dotyczy to wąskiej grupy, mówimy o czterdziestu, sześćdziesięciu tysiącach ludzi rocznie (tyle zdarza się

w Polsce poronień i urodzin martwych noworodków). Mają problem z tym, żeby być pochowanymi — zauważa duchowny, którego wykład zgromadził prawie sto osób, nie tylko naukowców, studentów, ale i zwyczajnych ludzi, jak to się mówi, z ulicy.

BEZ CZŁOWIECZEŃSTWA

Zanim dzieci się urodzą, łatwo negowana jest ich człowiecza godność. Pół biedy, jeśli do śmierci dojdzie po 22. tygodniu życia płodowego, wtedy chęć rodziców do pochowania ich zmarłych dzieci nie wywołuje już większego zdziwienia i kłopotów z tym związanych. Gorzej, jeśli do śmierci ludzkiego płodu dojdzie wcześniej. — Według Ministerstwa Zdrowia, ich człowieczeństwo nie figuruje w dokumentacji — dowodzi teleolog. Z punktu cywilno-prawnego też dziecka nie ma, nie można go np. zarejestrować w urzędzie stanu cywilnego. Mówi się jednak już wtedy o ludzkim płodzie, ludzkim życiu. Zdaniem ks. Kieniewiczza zakwestionowana jest wtedy elementarna logika. Wychodzi na to, że przed 22. tygodniem życia płodowego to okres, gdy jest ludzkie życie, a nie ma człowieka.

— A takie dzieci mają prawo do pogrzebu — nie ma wątpliwości teolog, podkreślając, że pogrzeb to znak naszego szacunku wobec drugiego człowieka. Odmawiając pogrzebu, odmawiamy człowiekowi należnego mu szacunku. Mówiąc prościej, hańbimy go. W Starym Testamencie, w Księdze Tobiasza mówi się o poharńbieniu Żydów przez

Babilończyków, którzy zakazali grzebania ciał. To znak, że ten kto zmarł pozbawiony został wszelkich praw.

NIE WSZYSTEK UMRE

— Zauważmy, że jak kogoś chcemy uhonorować po śmierci, urządzamy mu bardziej uroczysty pogrzeb. Zmarły zaś, po ludzku rzecz ujmując, jest już niespecjalnie tym zainteresowany. To znak naszego szacunku, dotyczy bardziej nas, nie tego, który umarł — uważa ks. Kieniewicz. Grzebiąc naszych zmarłych chcemy sobie okazywać wsparcie, po to jest ceremonia pogrzebowa. To czas wejścia w żałobę, jakiegoś pożegnania. Dla ludzi wierzących pogrzeb jest także pewnego rodzaju wyznaniem wiary w to, że cytując starożytnego poetę „nie wszystek umrę”. To także wyraz wiary w to, że wciąż mam relację z tymi, którzy przeszli na drugą stronę.

— Ciało zaś, to znak osoby, która nadal jest, choć zmarła — tłumaczy ks. Kieniewicz i dodaje: — Problem w tym, czy ja w zmarłym widzę osobę. Czy widzę w zmarłym przed narodzeniem dziecku jego człowieczeństwo. Tymczasem nawet w codziennym życiu jakby nie zauważamy dziecka, które dopiero rośnie pod matczynym sercem. Wprawdzie ono rozwija się u mamy, ale jego nie ma. Jest ciąża, która się rozwija, jest ciężarna kobieta, jest brzemienna, kobieta w stanie błogostawionym...

— Znajoma położna mówiła mi, że najlepiej mówić o kobiecie noszącej w sobie dziecko — wspomina duchowny. Wtedy łatwiej będzie zrozumieć, że tam, choć tego nie widać, jest już człowiek, a nie, jak chcieliby tego liberalni naukowcy, jedynie potencjalny człowiek.

— Nie słyszałem jeszcze, żeby kobieta urodziła hipopotama lub kapustę. Jeśli ona jest osobą rodzaju ludzkiego, nosi w sobie osobę i basta — dodaje.



— Nie możemy mówić o potencjalnym człowieczeństwie, osobami jesteśmy od samego początku. Nie można być człowiekiem i nie być osobą.

CZŁOWIEK CIĘŻSZY, JEST BARDZIEJ LUDZKI

Dlatego też pogrzeb takiej osoby jest równie ważny, jak pogrzeb innych, chodzących już po ziemi ludzi. Gdy umiera, jego prawem jest to, żeby jego ciało potraktowano jako ciało osoby zmarłej. Nieważne, czy składała się jedynie z dziesięciu komórek lub ważyła cztery gramy, osiemset gramów czy sto cztery kilogramy. Rozmiar nie świadczy przecież o człowieczeństwie, najcięższy człowiek nie jest przecież bardziej człowieczy od chudzielca. A miejsce, w którym przebywa też nie wpływa na jego wartość jako człowieka. Mówiąc prościej, czy jest profesorem uniwersytetu, mecha-

nikiem samochodowym czy też ważącym niecały kilogram płodem, przede wszystkim jest człowiekiem.

— Zapytał mnie ktoś, czy wobec tego jajko to kura? Tak, kura na pewnym etapie rozwoju jest jajkiem, dąb żółędziem, a człowiek zygotą, embrionem, noworodkiem, dzieckiem, osobą dorosłą. Dlatego pogrzeb dziecka nienaro-

wiamy prawa do pogrzebu malutkim ludziom, którzy umarli nie wychodząc z łona matki pielęgnujemy własne człowieczeństwo. Pomagamy również tym, dla których śmierć wyciekwanego oseska to koniec świata. Ks. dr hab. Kieniewicz wspomina tu sytuację, gdy obserwował dramat rodziny, gdy umarł ich synek. Jego matka nosi-

ła go pod sercem dziewięć tygodni.

— Chowając go widziałem, że dla matki jest to potwierdzenie, że jest matką, której zmarło dziecko, a ona się z nim żegna — wspomina. — Oni i tysiące innych rodziców będących w takim położeniu otrzymują czytelny sygnał, że nie eliminujemy ich z przestrzeni świadomości społecznej i dostrzegamy ich ból.



Ks. dr hab. Piotr Kieniewicz

dzonemu jest tak ważny — tłumaczył ks. Kieniewicz.

Potrzeba zrozumienia tego ważna jest dla nas wszystkich. Gdy nie odma-

Mariusz Mucha

Foto: M. Mucha

redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl

Funeralna Instytucja Szkoleniowa

Polskie Centrum Balsamacji i Tanatoplastyki Adam Ragiel



SZKOLENIA FUNERALNE:

KOSMETYKA POŚMIERTNA, CZASOWA KONSERWACJA ZWŁOK,
BALSAMACJA, SEKCJA ZWŁOK, REKONSTRUKCJA ZWŁOK,
ZASADY I TECHNIKI DEZYNFEKCJI FUNERALNEJ





SYSTEM ADMINISTRACJI GROBAMI
sagro

ambsoftware
agencja interaktywna

amb software Sp. z o.o. funkcjonuje w branży IT od 2000 roku. Nasza firma zajmuje się projektowaniem i tworzeniem stron internetowych, prezentacji multimedialnych, aplikacji informatycznych oraz dedykowanego oprogramowania dla firm.

Stworzyliśmy system administracji grobami **SAGRO** - aplikację, umożliwiającą sprawne i kompleksowe zarządzanie cmentarzem, a także bieżącą kontrolę wszelkich działań, prowadzonych na jego terenie. Podczas projektowania aplikacji, współpracowaliśmy z wieloma zarządcami cmentarzy, dzięki czemu udało nam się w 100% dostosować **SAGRO** do ich codziennej pracy. **SAGRO** jest specjalnie zaprojektowaną aplikacją, dzięki której praca zarządców cmentarzy jest prosta i funkcjonalna.

SAGRO skupia wszelkie niezbędne dane, między innymi: listę zmarłych, miejsce pochówku, historię grobu, usługi pogrzebowe, a także obiekty znajdujące się na terenie nekropolii. Można więc zarządzać cmentarzem, w powiązaniu z listą: osób zmarłych, usług pogrzebowych oraz dysponentów. Warto podkreślić, że dzięki **SAGRO** można zarządzać dużą ilością danych, a wszystko skupione jest w jednym programie. Co istotne - wszystkie dane wpisuje się TYLKO raz! Program daje możliwość zarządzania wieloma cmentarzami, a na aplikacji może pracować wielu pracowników jednocześnie, nawet w różnych, oddalonych od siebie miejscach.

Program umożliwia tworzenie faktur do towarów i usług, a także opłat za groby, realizowanych przez zarządcę. Ponadto, dzięki aplikacji można szybko i bezproblemowo sporządzić różnorodne raporty, np. raport opłat za groby, czy raport grobów pustych.

Zaletą programu **SAGRO** jest jego elastyczność. Aplikację można wdrażać wieloetapowo, czyli testować jej poszczególne funkcje i - zgodnie z zapotrzebowaniem - dopisywać kolejne moduły. Ważne jest, że program umożliwia jednorazowy import wszystkich danych, zgromadzonych przez dotychczasowe programy.

Współpracujemy z zarządcami cmentarzy w całej Polsce! Nasza oferta nie ogranicza się jedynie do wdrożenia aplikacji **SAGRO**! Oferujemy również: wykonanie inwentaryzacji wraz z dokumentacją zdjęciową cmentarza, wykonanie pomiarów geodezyjnych wraz z mapą elektroniczną cmentarza, przygotowanie strony internetowej wraz z modułem wyszukiwarki grobów, czy import danych.

Zarządzamy portalem polskie-cmentarze.pl, oferującym m.in. największą bazę cmentarzy, znajdujących się na terenie Polski, a także ogólnopolską bazę firm o działalności pogrzebowej.

Zapraszamy do współpracy! A z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, pragniemy życzyć Państwu spokoju, radości i atmosfery pełnej miłości oraz Szczęśliwego, pełnego optymizmu i nowych wrażeń Nowego Roku!

amb software sp. z o.o.
Sulechowska 1, 65-022 Zielona Góra
tel. +48 68 453 70 40 fax +48 68 453 70 44
e-mail: office@ambsoft.pl, www.ambsoft.pl

KREMATORIA W POLSCE

CMENTARZ KOMUNALNY KREMATORIUM W CZĘSTOCHOWIE
42-210 Częstochowa, ul. Radomska 117,

PPU ZIELEŃ sp. z o.o. Gdańsk, Zakład Kremacji
Przy Cmentarzu Centralnym SREBRZYSKO
ul. Srebrniki 14, Wrzeszcz

KREMATORIUM w Głogowie „CREMERING” s.c.
67-210 Głogów, Sikorskiego 64C

KLEPSYDRA sp.j. - KREMATORIUM
94-247 Łódź, ul. Solec 3/5

Firma H. SKRZYDLEWSKA - Usługi Kremacyjne
92-402 Łódź, ul. Zakładowa 4

SPÓŁDZIELNIA PRACY UNIVERSUM - KREMACJA ZWŁOK
61-777 Poznań, ul. Woźna 15A

PARK PAMIĘCI sp. z o.o. - Usługi Kremacyjne i Pogrzebowe
41-707 Ruda Śląska, ul. Krańcowa 5

ZAKŁAD USŁUG KOMUNALNYCH - KREMATORIUM
71-080 Szczecin, ul. Ku Słońcu 125A

ZARZĄD CMENTARZY KOMUNALNYCH
- SPOPIELANIE ZWŁOK na Cmentarzu Komunalnym Północnym
- Wólka Węglowa
01-938 Warszawa, ul. Wójcickiego 14;

NOWA SPOPIELARNIA NA CMENTARZU POŁUDNIOWYM
05-503 Antoninów 40 gm. Piaseczno

ZARZĄD CMENTARZY KOMUNALNYCH we Wrocławiu
- SPOPIELANIE ZWŁOK
50-224 Wrocław ul. Kiełczowska 90
(Cmentarz Komunalny PSIE POLE)

Zakład Pogrzebowy Apokalipsa Anna Czyżak
KREMATORIUM W WYSZKOWIE
07-200 Wyszaków, ul. Pułtowska 177

MEMENTO SP. Z O.O.
ul. Ofiar Katynia 59A, 37-450 Stalowa Wola

ZAKŁAD POGRZEBOWY MYŚLEK MYŚLEK MARCIN
ul. Pępicka 1, 49-318 Skarbimierz

KREMATORIUM AURORA
41-300 Dąbrowa Górnicza, ul. Zaplecze

Zarząd Infrastruktury Miejskiej w Słupsku
ul. Zachodnia, 76-200 Słupsk

FIRMA WALICKI Śląski Dom Pogrzebowy
41-902 Bytom, ul. Piekarska 99

KREMATORIUM PRUSZKÓW
ul. Południowa 22
05-804 Pruszków

Przedsiębiorstwo „ZIELEŃ MIEJSKA” Sp. z o.o.
Czarna Droga 45, 85-220 Bydgoszcz
www.zielenmiejska.pl

Kompleksowe usługi pogrzebowe, spełniające najbardziej wyszukane oczekiwania klientów, to domena Zakładu Pogrzebowego Kalia, prowadzonego od 3 lat przez Anetę Włodowską z Kowala. Zakład posiada 2 filie w: Kowalu przy ul. Tylickiego i we Włocławku przy ul. Rysiej. Rocznie organizuje ponad 100 pochówków, do których w razie potrzeby angażowany jest mistrz ceremonii (osoba o zdolnościach oratorskich, prezentująca postać i dorobek zmarłego).

Włocławek ma aż 8 zakładów pogrzebowych, ale firma Anety Włodowskiej świetnie radzi sobie z konkurencją. Głównie za sprawą jakości świadczonych usług. Młoda, prężna załoga w eleganckich strojach ma do dyspozycji 6 solidnych Chryslerów, używanych do transportu zmarłych. W trakcie ceremonii asysta pogrzebowa rozdaje członkom rodziny zmarłego kwiaty, a w kulminacyjnym momencie pogrzebu wrzuca też kwiaty do grobu. Uznaniem klientów budzą eleganckie trumny i urny z dekoracjami, sprowadzanymi w ekspresowym tempie na zamówienie.

— Kto wie, czy zdecydowałabym się na prowadzenie takiej firmy, gdyby nie zachęta przyjaciela, z zawodu technika sekcyjnego w prosektorium. Początkowo nie było mi łatwo, ale szybko poznałam sekrety branży i oczekiwania moich klientów. Dziś nic nie jest mnie w stanie zaskoczyć, choć przyznaję, iż niektóre rodziny mają specyficzne oczekiwania — zapewnia właścicielka zakładu Kalia.

Jej niewątpliwym atutem są zdolności artystyczne i organizacyjne, które znacznie ułatwiają wykonywanie zadań. W młodości pani Aneta była choreografem tańca mażorettek w miejskiej orkiestrze dętej. W dorosłym wieku odkryła w sobie umiejętności zdobnicze. Dziś potrafi robić sztuczne

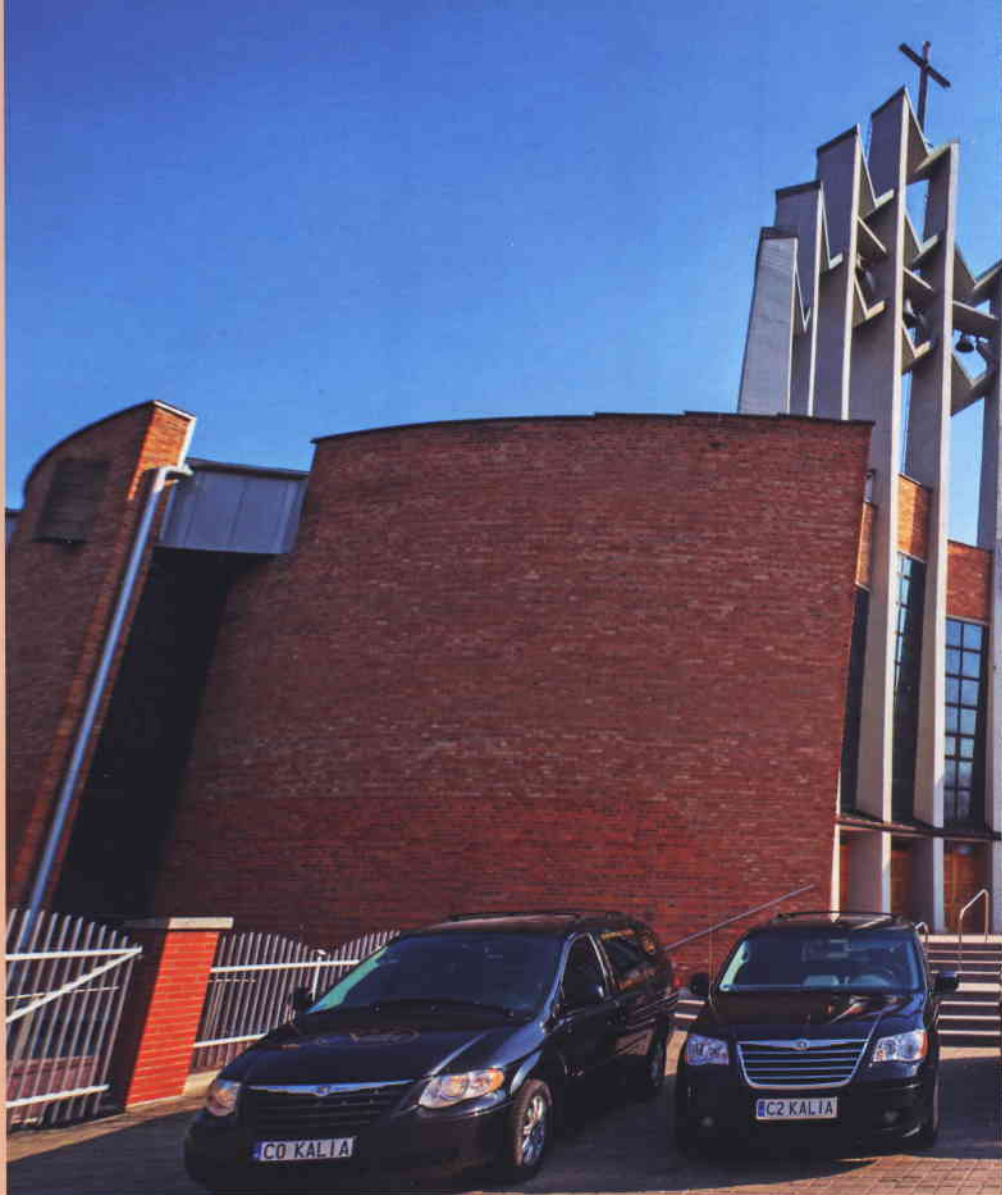
kwiaty do złudzenia przypominające żywe, aranżuje wnętrza, dekoruje sale, układa gustowne kompozycje kwiatowe, a nawet zajmuje się organizacją wesel. Jej aranżacje ogromnie podobają się nowożeńcom, dzięki czemu zamówień na przygotowanie wesela nie brakuje.

Pracuję w branży dopiero 3 lata, zbieram doświadczenia. Chciałabym, aby mój zakład stał się firmą rodzinną. Są szanse na spełnienie marzeń, bo 18-letni syn Dawid lub 19-letnia córka Paula gotowi są podjąć się wyzwania — dodaje pani Aneta.

Kalia organizuje głównie tradycyjne pogrzeby z trumną, co wynika z preferencji zamawiających je rodzin. Pogrzeby skremowanych zwłok zda-

rzają się rzadko, co najwyżej dwa razy w miesiącu. W ciągu 3 lat praktyki, firma z Kowala organizowała nie tylko ceremonie katolickie, z nabożeństwem żałobnym w kaplicy cmentarnej, ale też pogrzeby osób z innych wyznań: Świadków Jehowy, członków Kościoła zielonoświątkowego i baptystów. Zdaniem szefowej pogrzeby innych wyznań odbiegają charakterem od katolickich. Mają inną atmosferę i są bardziej pogodne, niepogrążone w smutku i bólu.

— Staram się spełniać każde życzenie rodziny zmarłego. Mamy do dyspozycji stosowną do okazji odzież i obuwie, które oferujemy klientom. Niczym nowym nie są już gadżety, jakie rodzina każe nam umieszczać w trumnach.



Kalia budzi podziw klientów



Obok elementów religijnych, typu różańce czy książeczki do nabożeństwa, klienci zlecają umieszczanie butelek z dobrym trunkiem, pieniędzy, suszonych kwiatów, a nawet zabawek. Miała taki pogrzeb, na którym dziecko przekazało ukochanemu dziadziowi miniaturową ciągnik, aby przypominała mu ona wykonywaną kiedyś pracę – opowiada pani Aneta.

Właścicielka jest przekonana, że dokonała słusznego wyboru i ma nadzieję, że jej zakład zdobędzie jeszcze większą renomę. Ma ku temu możliwości, a jakość świadczonych usług od kosmetyki pośmiertnej po ceremonię żałobną stoi na najwyższym poziomie.

Istvan Grabowski

Informacje z branży



Bojar Tuning, 51-420 Wrocław, ul. Szczygła 12,
tel./fax: 71 325 41 74, kom. 501 371 537, 501 154 750,
e-mail: biuro@bojar-tuning.eu, www.bojar-tuning.eu



Firma Bojar Tuning zajmuje się przerabianiem samochodów na specjalne – pogrzebowe.

Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy, jesteśmy w stanie dostosować samochód do Państwa potrzeb i wykonać niektóre elementy oraz dodatki, według Państwa gustu i uznania. Nasza firma posiada pełną dokumentację i zezwolenia, na wszelkiego rodzaju zabudowy, przebudowy, zmiany konstrukcyjne, zmiany przeznaczenia samochodów oraz wykonywanie konstrukcji ram samochodowych.

Zapraszamy do galerii zdjęć oraz naszej oferty na stronie: www.bojar-tuning.eu

POLAKÓW?

Natomiast najgorzej w skali kraju wypadło województwo łódzkie. Służba zdrowia w tym rejonie najgorzej radzi sobie z leczeniem nowotworów i chorób krążenia. Jednak władze podjęły odpowiednie środki, aby poprawić tę sytuację do 2013 roku.

NADZIEJA NA PRZYSZŁOŚĆ

Poza statystykami demograficznymi dotyczącymi minionych lat sporządza się również prognozy na przyszłość. Badacze przewidują, że od 2015 roku spadek średniej liczby ludności w naszym kraju przyspieszy. Do 2035 roku może również pojawić się

ujemny przyrost naturalny (obecnie od kilku lat obserwujemy dodatni wskaźnik).

Możemy się spodziewać również poprawy diagnostyki i możliwości leczenia chorób w naszym kraju. Spowoduje to wydłużenie się średniej życia Polaków do około 80 lat, które nastąpi na przestrzeni najbliższych 20 lat. W przyszłości najprawdopodobniej również nie będzie już obserwowana nadumieralność mężczyzn, przez co zmniejszy się dysproporcja między średnią długością życia pań i panów (obecnie wynosi ona około 8 lat).

Jednak do 2035 roku zapewne nie uda się w znaczący sposób zahamować

obecnego wzrostu współczynnika umieralności na nowotwory. Nie przewiduje się również, że państwo zainwestuje w rozwój medycyny szkolnej, co może spowodować wzrost problemów zdrowotnych u przedstawicieli młodego pokolenia. Pracownicy GUS podkreślają też, że duże zagrożenie dla zdrowia w przyszłości może stanowić fakt, że Polacy coraz chętniej zmieniają tryb życia na mniej aktywny, co prowadzi do częstszego występowania otyłości, a co za tym idzie – m.in. cukrzycy i chorób serca.

AB, wp.pl

KAŻDA TRADYCJA BYŁA NIEGDYŚ INNOWACJĄ.

TO COŚ WYJĄTKOWEGO I NIEZWYKŁEGO. TO KLEJNOT JEDYNY W SWOIM RODZAJU.
NIEPOWTARZALNY - DOSŁOWNIE I W PRZENOŚNI. TO METODA NA ZACHOWANIE
CZĄSTKI TWOICH BLISKICH W NAJTRWAŁSZYM I NAJCENNIJSZYM KRYSZTALE NA ZIEMI - DIAMENCIE

Oferta Diamentów Pamięci skierowana jest do Zakładów Pogrzebowych, które pragną iść z duchem czasu, rozumieją zmiany oraz stale poszerzające się preferencje Klientów i chcą się do nich adaptować.

To dobre rozwiązanie dla tych zakładów, które chcą aktywnie współtworzyć rynek funeralny w Polsce.

Usługa, która odgrywa coraz większą rolę na światowym rynku funeralnym, dostępna jest i w Polsce.



DIAMENT
PAMIĘCI

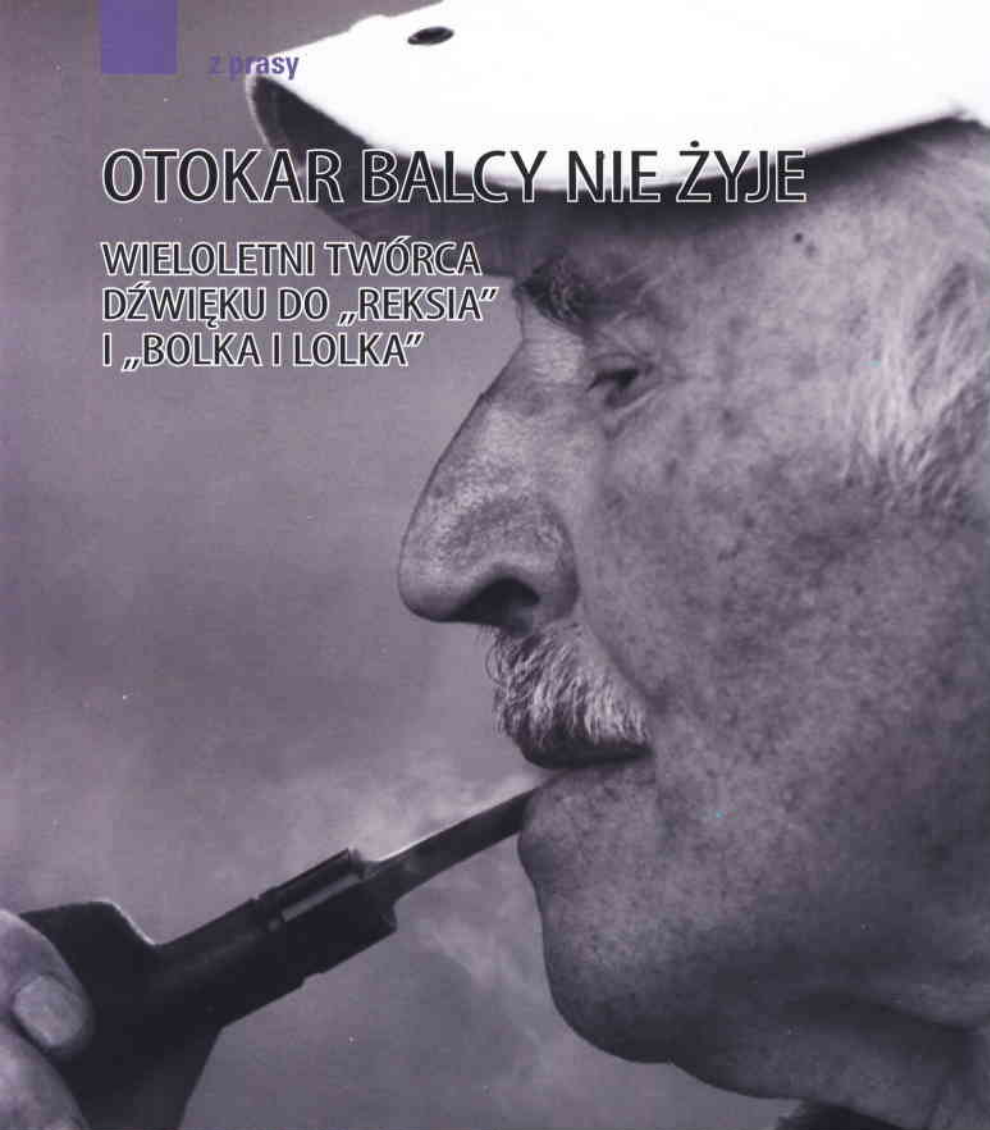
NAJWSPANIALSZE WSPOMNIENIA ZAKŁĘTE W KLEJNOCIE

CO OZNACZA WSPÓŁPRACA Z NAMI?

- MOŻLIWOŚĆ DODATKOWEGO WYSOKIEGO DOCHODU
- WYRÓŻNIENIE SIĘ NA TLE KONKURENCJI
- PRESTIŻ
- NOWOCZESNOŚĆ
- POSZERZENIE OFERTY
- POSTĘPOWE I OTWARTE PODEJŚCIE DO KLIENTA

OTOKAR BALCY NIE ŻYJE

WIELOLETNI TWÓRCA
DŹWIĘKU DO „REKSIA”
I „BOLKA I LOLKA”



Tworzył udźwiękowienie m.in. „Reksia”, „Bolka i Lolka”, „Porwanie Baltazara Gąbki” czy „Pampaliniego, łowcy zwierząt”. We wtorek w wieku 88 lat zmarł Otokar Balcy – znakomity operator dźwięku przez lata związany ze Studiem Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej.

Balcy urodził się 28 listopada 1924 w Orłowej na Zaolziu. Pierwszymi filmami, które współtworzył w bielskim studiu, były kreskówki z 1967 roku: „Nasz dziadzio”, „Robocik” i „Reksio”. Realizował dźwięk m.in. do animowanych seriali „Porwanie Baltazara Gąbki” i „Pampalini, łowca zwierząt”, a także do pełnometrażowych filmów rysunkowych, w tym „Wielkiej Podróży Bolka i Lolka” oraz „Porwania w Tiutiurliście”.

Ostatnim filmem w karierze, przy którym pracował, była animacja „Ergo sum” z 2004 roku. Wcześniej przez cztery lata (1998–2002) był bielskim radnym. Słynął też ze swojego zamiłowania do zabytkowych samochodów – sam często brał udział w rajdach.

„Bardzo smutna wiadomość: zmarł Otokar Balcy, jedna z najbardziej znanych postaci naszego Studia. Specjalista od dźwięku, pracował przy niemal wszystkich filmach z serii Bolek i Lolek, Reksio... W sumie robił dźwięk przy około tysiącu filmów!” – czytamy na profilu bielskiego studia na Facebooku. Otokar Balcy zmarł we wtorek 11 grudnia.

Źródło: Gazeta.pl

Nekrologi

Z głębokim żalem i poczuciem straty przyjęliśmy wiadomość o śmierci w dniu 15 grudnia 2012 roku

redaktora Andrzeja Dzierżanowskiego

dziennikarza, twórcy i wydawcy pionierskiego, ogólnopolskiego Katalogu i Informatora Pogrzebowego FUNERALIA, promotora idei zrzeszania przedsiębiorców pogrzebowych, animatora rozwoju branży, znawcy rynku pogrzebowego w Polsce.

Jego Najbliższym składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Zarząd i Członkowie Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego oraz Redakcja DF MEMENTO

POLSKIE PRAWO

TRAKTUJE KREMACJĘ PO MACOSZEMU

Teoretycznie w Polsce mogłyby nawet płonąć pogrzebowe stosy, bo dotyczące kremacji polskie akty prawne są fragmentaryczne i anachroniczne – zauważa z przekąsem dr Paweł Borecki* opisując regulacje prawne w tym zakresie. Aby zwolennicy spopielenia doczesnych szczątków w naszym kraju nie czuli się obywatelami drugiej kategorii, powinno być uzupełnione w celu uwzględnienia specyfiki i standardów kremacji i przemian w obyczajowości Polaków.

Choć na tle Europy nie jest tragicznie, bo np. w Wielkiej Brytanii panuje wolna amerykanka, a Grecja zakazuje kremacji, to brak odrębnej ustawy powoduje większe niebezpieczeństwo nadużyć i niedomówień. Obowiązujące akty prawne wywodzą się jeszcze z ustaw o cmentarzach i chowaniu zmarłych uchwalonych w latach 50-tych ubiegłego wieku. A te naznaczone jeszcze traumą po wspomnieniach pieców obozów koncentracyjnych II wojny światowej nie zauważały potrzeb związanych z kremacją.

NIECH PŁONĄ STOSY

Nieliczne przeprowadzone nowelizacje również sprawę kremacji traktują ogólnikowo. Owszem, nikt nie odmawia obywatelom polskim prawa do takiego, a nie innego sposobu pochówku zgodnie z własnymi przekonaniami. To gwarantuje konstytucyjne prawo do wyrażania przekonań, prywatności

i wyznania. Wprawdzie obecność prochów ludzkich w aktach prawnych jest już zauważalna, pojawiły się przepisy związane m.in. z definicją kolumbarium i jego miejsca na cmentarzu. Ustawy regulują też drogę urzędową, jaką trzeba przebyć chcąc spopielić zwłoki bliskich. Nic jednak ponad to.

– Polskie prawo nie stosuje różnic między prochami, a szczątkami. Wprawdzie jedno w drugim się zawiera, potrzebne jest jednak wyraźne rozróżnienie między szczątkami a prochami – mówi dr Borecki. – Zrównanie ludzkich zwłok z prochami powoduje liczne, niepotrzebne ograniczenia dotyczące sposobu grzebania, transportu, przekopywania grobów itp. Brakuje nawet definicji urny. To nie jedyne bolączki. Oprócz braku legalnej definicji prochów, brak jest standardów prowadzenia krematoriów. Nikt nie pomyślał jeszcze o opisaniu prawnym parametrów, pieców, a co za tym idzie, parametrów produktów kremacji, czyli prochów ludzkich.

PROCHY W DOMU

– Gdyby jasno je określono, w piecach musiano by otrzymywać prochy neutralne dla środowiska, wtedy nie byłoby żadnych przeciwwskazań co do miejsc rozsypania prochów – prawnik nawiązuje w ten sposób do zakazu rozsypania prochów nawet na terenach tzw. łączek pamięci. Inna sprawa, że nie wolno tak teraz robić, bo brak odpowiednich ustaw naraziłby chętnych na ten rodzaj pochówku na odpowiedzialność związaną ze znieważeniem

szczątków ludzkich.

Jest na szczęście szansa, że się to zmieni. Grupa posłów lewicy przygotowuje projekt ustawy związanej z kremacją.

– Znalazła się w nim m.in. definicja przechowywania prochów w domu – zdradza dr Borecki. Mieliby do tego prawo najbliżsi, także ci pozostający ze zmarłym w związku partnerskim. Oczywiście w poszanowaniu godności zmarłego, w trwałej, zamkniętej urnie, w ściśle określonym miejscu. – Rzecz jasna nie w łazience czy wc, lub w pokoiku dziecięcym. Ma to być miejsce poświęcone – precyzuje uczony. Rozsypanie prochów zdaniem twórców ustawy też byłoby możliwe.

– Niestety, obawiam się, że w tym sejmie nie ma większości niezbędnej do uchwalenia tej ustawy – studzi zapał Borecki.

Mariusz Mucha
Foto M. Mucha

redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl

** Dr Paweł Borecki, adiunkt w Katedrze Prawa Wyznaniowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Zainteresował się prawem wyznaniowym 14 lat temu, prawo pogrzebowe bada od 2003, udziela się w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, prowadzi porady dla członków kościołów nierymskokatolickich. Napisał m.in. zbiór przepisów prawa pogrzebowego, jest współautorem zbiorów orzecznictwa pogrzebowego.*



Kaplica cmentarna odnowiona przez Stowarzyszenie Zwolenników Kremacji w Lublinie



Kolumbarium na Alei Zasłużonych

PIĘKNIE ODNOWIONA KAPLICA CMENTARNA STOI BEZCZYNNIE CHCEMY ŻEGNAĆ NASZYCH ZMARŁYCH W NASZEJ KAPLICY

Uroczyscie, pięknie i po Bożemu – o takim pożegnaniu zmarłych we wspaniale odnowionej kaplicy cmentarnej na cmentarzu przy ul. Białej w Lublinie marzyli członkowie Regionalnego Stowarzyszenia Zwolenników Kremacji, w większości katolicy, przystępując w 2007 roku do renowacji zabytkowego budynku. Nie zgodziła się na to lubelska Kuria Metropolitalna, impas trwa do dziś.

Kaplica służyła wiernym od 1917 do 1956 roku, od tamtego czasu popadła jednak w ruinę. Przy tworzeniu przy ul. Białej kolumbariów zwolennicy kremacji postanowili więc tchnąć w nią nowe życie. Tak, aby odnowiona mogła służyć im w ostatniej posłudze, czyniąc ją jeszcze bardziej godną i wyjątkową. Dzięki ich inicjatywie i pieniądzu, a także pomocy Ministerstwa Kultury i Wojewódz-

kiego Konserwatora Zabytków udało się w 2007 roku gruntownie ją odnowić. Na tyle wspaniale, że w 2009 roku Stowarzyszenie dostało „Laur Konserwatorski” za wyróżniającą się realizację konserwatorską. Katolikom do pełni szczęścia brakowało jedynie tego, aby znalazł się w niej Najświętszy Sakrament, pozwalając na pełnię religijnego przeżycia uroczystości. I tu usłyszeli stanowcze „nie”. Najpierw od miejscowego proboszcza, potem zaś od kościelnych hierarchów. Niezrażeni odmową zwrócili się bowiem w 2010 roku do abp. Józefa Żyćńskiego. Nie pomogły prośby wpływowych członków stowarzyszenia.

— Ksiądz Arcybiskup wprawdzie wyraził uznanie z powodu okazywanej przez nas troski o zabytki lubelskiej nekropolii, zarazem jednak Kuria Metropolitalna stwierdziła, że obecność Najświętszego Sakramentu w wyremontowanej przez nas kaplicy nie może być „uznana za

konieczną duszpastersko” i że „nie widzi powodu, aby umieszczać w odnowionej kaplicy tabernakulum kierując się względami innymi niż duszpasterskie” – z przykrością wspomina **Jerzy Kiełbowicz**.

Tajemnicą poliszynela jest fakt, że w Kurii nie spodobał się pomysł korzystania z kaplicy przez osoby innych wyznań, a także, mówiąc ogólnie, konkurencja, jaką kaplica zrobiłaby już działającej na cmentarzu.

— Tam trzeba za pogrzeb płacić grube pieniądze. My zaś, jako członkowie stowarzyszenia mielibyśmy ją za darmo — mówi z przekąsem znający kulisy sprawy człowiek. Czyżby stare powiedzenie, że jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze, po raz kolejny się sprawdzało?

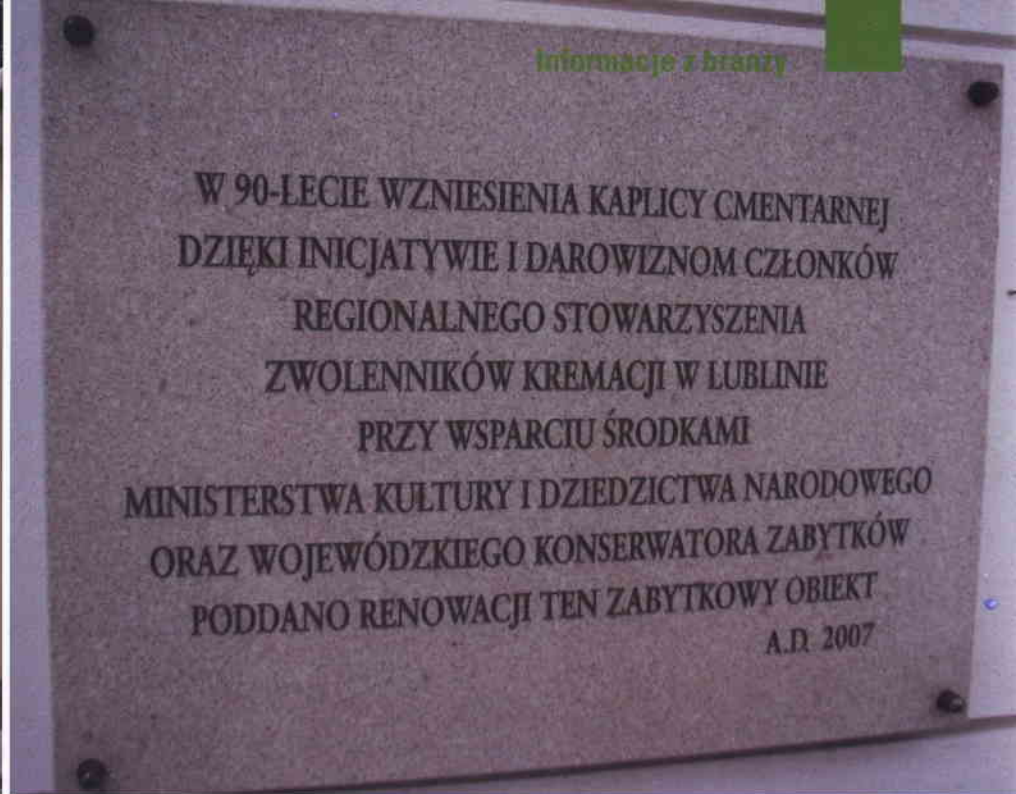
Mariusz Mucha

Foto: M. Mucha

redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl



cmentarza przy ul. Białej w Lublinie

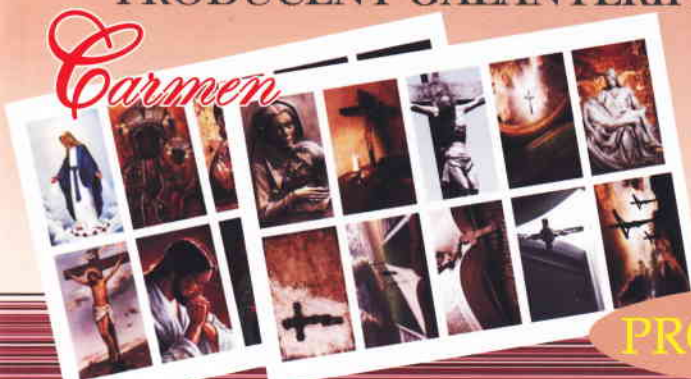


W 90-LECIE WZNIESIENIA KAPLICY CMENTARNEJ
DZIĘKI INICJATYWIE I DAROWIZNOM CZŁONKÓW
REGIONALNEGO STOWARZYSZENIA
ZWOLENNIKÓW KREMACJI W LUBLINIE
PRZY WSPARCIU ŚRODKAMI
MINISTERSTWA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
ORAZ WOJEWÓDZKIEGO KONSERWATORA ZABYTKÓW
PODDANO RENOWACJI TEN ZABYTKOWY OBIEKT
A.D. 2007



PRODUCENT GALANTERII I AKCESORIÓW POGRZEBOWYCH

Carmen



**OBRAZKI
WSPOMNIENIOWE**

PROGRAM GRATIS

CARMEN SP.J. UL. CHOINY 7 20-816 LUBLIN Tel. 81/ 742 94 41 WWW.CARMEN.LUBLIN.PL

NOWA SPOPIELARNIA NA CMENTARZU KOMUNALNYM POŁUDNIOWYM

www.cmentarzekomunalne.com.pl

05-503 Antoninów 40 gm. Piaseczno

Informacji o usłudze spopielenia
udziela kancelaria Cmentarza

tel. 22 756 11 59, 22 756 14 35

*Radosnych i pełnych ciepła Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym
2013 roku*

życzy
Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Warszawie.



MIASTO
STOŁECZNE
WARSZAWA



MIZARY – NEKROPOLIE MAŁO ZNANE TAM, GDZIE NIE PALONO ZNICZY

Mizary, cmentarze wyznawców islamu zamieszkujących w Polsce, to świadectwo wielokulturowości naszego kraju. Przez wieki islam w Polsce kojarzono wyłącznie z Tatarami. Obecnie tę religię wyznają także mieszkający nad Wisłą emigranci z krajów muzułmańskich, a także Polacy, którzy zmienili wyznanie. Skupmy się jednak na najstarszych polskich wyznawcach tej religii – Tatarach.

Tatarzy pojawili się na dawnych ziemiach polskich, zwanych wtedy Wielkim Księstwem Litewskim, jeszcze za czasów Gedymina. Panował on na Litwie w latach 1316–1341 i był dziadkiem Władysława Jagiełły. Kronikarze krzyżacy w swoich zapiskach informowali o obozowiskach Tatarów, jako obrońców Wilna. Utało się jednak błędne przekonanie, że Tatarów sprowadził z Krymu dopiero wnuk Gedymina wielki książę litewski Witold. Być może, dlatego że sami Tatarzy przez wieki uważali go za swego chana i obrońcę. Do końca

istnienia Drugiej Rzeczypospolitej wymieniał jego imię w swoich modlitwach.

JUŻ KRZYŻACY O NICH WIEDZIELI

Osadnikami w państwie Witolda byli nie tylko emigranci ze Złotej Ordy, ale też jeńcy z wojen, jakie Litwa z nią prowadziła. Natomiast emigranci przybywali na Litwę w wyniku klęsk głodu, jakie nawiedzały państwo Batu Chana – wnuka Czyngis Chana lub chroniąc się przed prześladowaniami, jakie mogły ich spotkać w efekcie walk o władzę w ordzie. Książę Witold do wielkiego mistrza krzyżackiego Pawła von Russdorfa pisał, że na terytorium jego państwa przybyło mnóstwo Tatarów, którzy szukają po prostu spokoju. Kiedy Witold wdał się w rozgrywki pomiędzy pretendentami do ordyńskiego tronu, wyprawił się w 1397 roku ze swoim wojskiem – w tym z osiadłymi na Litwie Tatarami – na stepy Kipczaku (część Krymu). Średniowieczny polski kronikarz Jan Długosz napisał potem z dumą, że w czasie wyprawy zagarnięto

wielu jeńców z rodzinami i dobytkiem. Część z nich wysłano do Polski, gdzie przymusowo zostali ochrzczeni. Takie były początki osadnictwa przybyszów spod znaku półksiężyca na ziemiach polskich. Przez wieki służyli wiernie Rzeczypospolitej. Było wśród nich wielu żołnierzy, oficerów i generałów tatarskiego pochodzenia.

PÓŁ MILIONA POTOMKÓW

Obecnie ludzi o tatarskim rodowodzie w Polsce jest około 500 tysięcy. Tak przynajmniej szacuje Michał Adamowicz, twórca portalu tataria.eu. Według niego są to potomkowie osadzonych na Śląsku Mongołów (z czasów bitwy pod Legnicą), a na południowym wschodzie Osmanów (z okresu wojen polsko-tureckich). Obie grupy wywodzą się od jeńców wojennych. Ochrzczone pod przymusem, którzy z czasem się spolonizowali. Na wschodzie i północnym wschodzie Polski mieszkają potomkowie różnych ord, istny kalejdoskop tatarskich plemion. Wśród nich:

MIZARY W POLSCE

Bohoniki (pow. sokólski, woj. podlaskie): Pierwszy mizar położony jest za wsią. Założony w drugiej połowie XVIII wieku. Czynny do dzisiaj.

Drugi mizar, obecnie nieczynny, znajduje się w środkowej części wsi. Prawdopodobnie założony przez pierwszych osadników tatarskich, tzn. w końcu XVII wieku.

Kruszyniany (pow. sokólski, woj. podlaskie): Mizar położony w centralnej części wsi, założony prawdopodobnie w końcu XVII lub na początku XVIII wieku. Czynny do dzisiaj.

Warszawa: Mizar przy ulicy Tatarskiej, usytuowany za Cmentarzem Powązkowskim. Założony przez władze rosyjskie w 1868 roku, z przeznaczeniem dla muzułmańskich żołnierzy armii rosyjskiej. Później służył muzułmanom polskim. Czynny do dzisiaj.

Drugi mizar, przy ulicy Młynarskiej, między cmentarzem żydowskim a ewangelicko-augsburskim. Założony przez władze carskie w 1838 roku, przeznaczony głównie dla żołnierzy armii rosyjskiej. Zamknięty w 1868 roku.

Studzianka (pow. bialski, woj. lubelskie): Mizar położony za wsią, założony prawdopodobnie przez pierwszych osadników tatarskich po 1679 roku. Nieczynny od II wojny światowej.

Lebiedziew-Zastawek (pow. bialski, woj. lubelskie): Mizar ułożony za wsią, założony prawdopodobnie przez pierwszych osadników muzułmańskich po 1679 roku. Nieczynny od I wojny światowej.

byli wolni najemnicy, jeńcy wojenni, chrzczeni na siłę, lub z własnej woli. Na zachodzie naszego kraju osiedlili się po II wojnie światowej tatarscy repatrianci z Litwy, Białorusi i Ukrainy. Osiedli w miejscowościach takich jak: Elk, Giżycko, Olsztyn, Lidzbark, Poznań, Bydgoszcz, Wrocław, Oleśnica, Wałbrzych, Jelenia Góra, Gdańsk. Na Pomorzu Zachodnim najwięcej Tatarów osiedliło się w Szczecinie i Szczecinku, a także w Gorzowie Wielkopolskim i Trzcinie Lubuskiej. Od 1945 r. w Białymstoku i okolicach Sokółki, osiedlały się rodziny tatarskie, które w ramach akcji repatriacyjnej opuszczały okolice Wilna, Nowogródka i Grodna.

ODROBINA ORIENTU

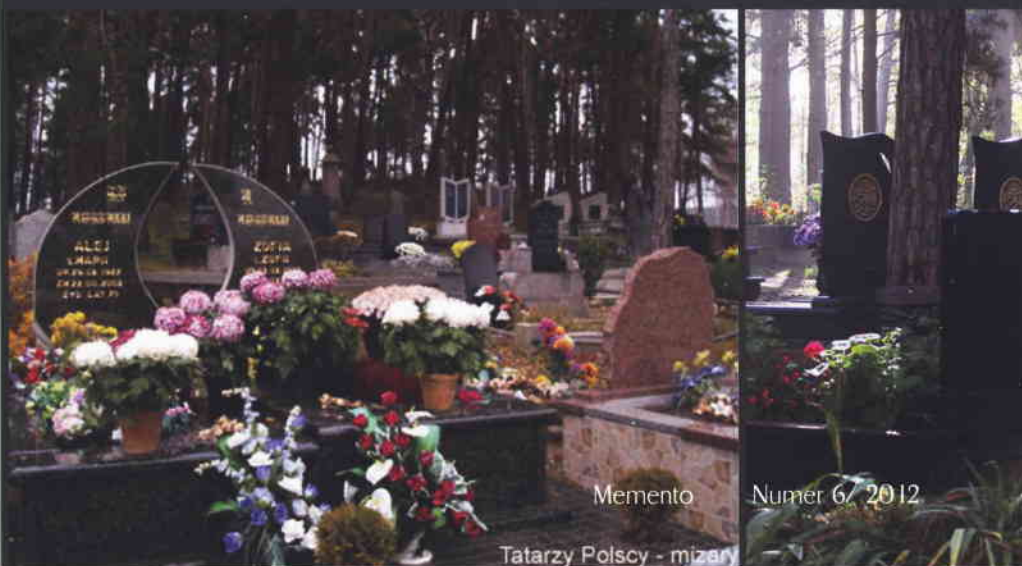
Niestety niewielu z tej półmilionowej rzeszy ludzi o tatarskim rodowodzie zna swoje korzenie. Większość uległa niemal całkowitej asymilacji. Tradycje i świadomość narodową zachowali przeważnie ci, którzy pozostali przy religii swoich przodków – islamie. Szacuje się ich na około 5 tysięcy osób. To ta społeczność ma swoje cmentarze zwane mizarami. Stanowią one odrobinę orientalnego elementu w polskim krajobrazie. Pierwsze mizary powstawały wraz z tatarskimi osadnikami, którzy przybywali na tereny I Rzeczypospolitej.

Mizary przeważnie usytuowane są na niewielkim wzniesieniu, zbudowane ściśle według zasad islamu dla tego typu

miejsz. Mogiły ułożone są w regularne rzędy zwane safami i obłożone polnymi kamieniami. W ten sposób, by największy znajdował się przy głowie zmarłego, a najmniejszy u jego stóp. Każdy grób wieńczy tablica inskrypcyjna – z półkolistym kamieniem i wyłobionym na górze półksiężycem i gwiazdami. Niżej znajduje się napis w języku arabskim (tylko najstarsze nagrobki). Później pojawiły się napisy w języku polskim, a na wschodzie Polski podczas zaborów także rosyjskim. Początkowo mizarów nie grodzono tylko otaczano niewielkim rowem.

ŚMIERĆ W ISLAMIE

Nowsze mogiły przypominają swym wyglądem chrześcijańskie. Są to szlifowane i ciosane pomniki z różnego kamienia. U góry mają półksiężyc z gwiazdą i stylizowane wersety z Koranu. Najbardziej rzucającym się w oczy odstępstwem od islamu są znajdujące się na niektórych płytach zdjęcia zmarłych. Wprawdzie Koran nigdzie wyraźnie nie potępia przedstawiania istot żywych, ale czynią to hadisy, stanowiące uzupełnienie jego przepisów. Podobnym odstępstwem od tradycji jest składanie kwiatów, a zwłaszcza palenie zniczy. Niektórzy muzułmanie nie pozwalają, aby fotografowano ich podczas modłów. Dlatego używanie aparatów czy kamer w trakcie czynności religijnych może odbywać się jedynie za zgo-



Memento

Numer 6/2012

Tatarzy Polscy - mizary

MIZAR

*Mizaru szare, omszałe kamienie.
I szelest liści. Szumiących drzew cienie.
Proroka znakiem u wejścia strzeżony.
Wśród lanów zboża pagórek zielony.
Odwieczna cisza. Nazwiska, imiona.
Pradawne dzieje. I przeszłość miniona.
Jak się pokłonić ma przybysz z zachodu;
Zadumy chwilą? Czy li czarką miodu?
Mizaru szare, omszałe kamienie.
Pieśń dawnej sławy, szepczące drzew cienie.*

Wiersz Andrzeja Pilarskiego,
poświęcony pamięci Emira Chazbijewicza

dą imama (duchowny muzułmański) i ogółu wiernych.

Śmierć w islamie traktowana jest, jako przejście do drugiego życia pod bezpośrednią opiekę Boga (Allaha). Słowo Allah oznacza po arabsku Boga jedyne. Zmarłego obmywa się recytując przy tym 36 surę Koranu. Obmyciu towarzyszą odpowiednie modlitwy. Następnie ciało owija się w białe płótno, zwane sawan. Pod płótnem pozostawia się daławary. Są to długie zwoje białego papieru z odpowiednimi tekstami modlitewnymi. Przykrywa się je sukiennym całunem. Zielonym lub czarnym. Przenosi do meczetu lub na cmentarz, czyli mizar.

UMUR — NAMAZ KOŃCZY RYTUAŁ
POGRZEBOWY

Przez całą noc trwają modły, a pogrzeb odbywa się w ciągu 24 godzin od śmierci. Przed przeniesieniem zwłok na mizar cały ceremoniał osiąga kulminacyjny punkt w momencie, kiedy obecni odmawiają, tzw. deur, czyli modły za opuszczone przez zmarłego modlitwy i posty ramadanowe, przyjmując na siebie wszystkie jego grzechy. Ciało niosą zmieniający się żałobnicy. Zmarłego chowa się tak, by twarz miał zwróconą w kierunku Mekki, świętego miejsca islamu.

Nad grobem w trzech rzędach ustawiają się mężczyźni, zwróceniem twarzą na południe. Znowu rozlegają się modlitwy. Po ich zakończeniu zwłoki są spuszczone na nowych ręcznikach lub kawałkach płótna do głębokiego dołu.

Imam rzuca trzy pierwsze garście piasku, a za nim inni zasypują grób. Następnie zebrani dotykają prawą ręką kopczyka, żegnając się w ten sposób ze zmarłym. Odmówienie w jego domu modlitwy, zwanej umur — namaz, kończy rytuał pogrzebowy.

CZTERDZIEŚCI DNI ŻAŁOBY

Żałoba trwa 40 dni, podczas których recytuje Koran. W wielu krajach zwłaszcza europejskich, muzułmanie chowają zmarłych także w trumnach. Nie ma zwyczaju zdobienia grobu kwiatami ani zapalania na nim lampek. Podczas świąt muzułmańskich Tatarzy przychodzą na groby swoich bliskich modlić się. Odchodząc mizar dookoła, modlą się też za dusze wszystkich pochowanych na mizarze współwyznawców. Starsi przynoszą obrzędowe placki, pieczywo, owoce, słodycze, czyli tzw. sadogę, którą spożywają wspólnie w intencji zmarłych.

Obecnie w Polsce istnieje siedem mizarów. Po dwa w Bohonikach i Warszawie oraz w Kruszyńianach, Lebiedziewie-Zastawku i Studziance. Wydzielone kwatery znajdują się na cmentarzach komunalnych w Gdańsku, Trzciance, Wrocławiu, Poznaniu i Rybocicach koło Słubic. Nieczynny mizar, a dokładnie wydzielona kwatera na dawnym cmentarzu żydowskim (kirkucie), jest także w Suwałkach. Na mizarze w Kruszyńianach znajduje się najstarszy zachowany obecnie w Polsce nagrobek tatarski datowany na rok 1699.

Zdjęcia:

1. Współczesny widok mizaru w Bohonikach. Kwiaty na grobach to naleciałość naszych czasów. Wcześniej tego nie czyniono.
2. Nagrobek Tatara Jana Okmińskiego, dziedzica Małaszewicz. Zmarł w 1873 roku. Pochowany na mizarze w Studziance.
3. Nieczynny zabytkowy obecnie mizar w Studziance zachował dawny charakter, kiedy nie palono zniczy ani nie strojono grobów kwiatami.
4. Mizar w Kruszyńianach. Współczesne nagrobki przypominają znajdujące się na cmentarzach innych wyznań.

Selim Kulikowski



MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH



*Nawiążemy współpracę z zakładami
pogrzebowymi na dogodnych warunkach.*

tel. 00 48 22 831 00 36

tel. 00 48 22 635 21 93

fax 00 48 22 831 79 96

kom. 00 48 604 066 152

kom. 00 48 506 155 499

kom. 00 48 509 024 007

e-mail: biuro@bongo.com.pl

www.bongo.com.pl

BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe
ul. Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa
Filia: ul. Sienkiewicza 29, 90-114 Łódź

NIEMIECKA PRECYZJA HISZPAŃSKI TEMPERAMENT

ENEEXIS



Indusauto Hernández
Cami El Salt, S/N
46815 La Llosa De Ranes
Valencia, Hiszpania
Tel. 0034 96 223 60 00
www.indusauto.es

Bartłomiej Kupisek
Przedstawiciel INDUSAUTO w Polsce
ul. Sienna 38b/1, 95-200 Pabianice
Tel. 506 155 499
www.autokarawany.com



Magazin Funerar

Revista profesionalistilor din domeniul funerar din România



„Magazin Funerar” jest jedynym rumuńskim wydawnictwem, wspierającym rozwój i dojrzewanie rynku produktów i usług branży funeralnej w Rumunii.

- Spraw, aby Twoja firma była widoczna wśród rumuńskich przedsiębiorców branży pogrzebowej!
- Kupuj, sprzedawaj, pozyskuj nowych partnerów - rozwijaj swój biznes!
- Rumunia jest 29-cio milionowym krajem z podobnymi tradycjami pogrzebowymi.
- Reklamując swoją firmę w „Magazin Funerar” zyskujesz niepowtarzalną okazję na przedstawienie swojej firmy, produktów, czy usług ponad 600 przedsiębiorcom związanym z branżą funeralną: potencjalnym partnerom, klientom lub dostawcom.



MAGAZIN FUNERAR

Sylwester Stępiń
+48 513 273 572
+48 422 275 985
sylwester@magazinfunerar.ro

NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE W NIE NAJLEPSZYCH CZASACH



FIAT SCUDO KARAWAN POGRZEBOWY Z ZABUDOWĄ FIRMY BAUTEX JUŻ OD 63 000 ZŁ

- SILNIKI EURO 5 O MOCY OD 90 KM DO 163 KM
- ZABUDOWA FIRMY BAUTEX – OD 2 DO 5 MIEJSC SIEDZĄCYCH
- KOLORY: SREBRNY, SZARY, GRAFITOWY, ŻŁOTY ORAZ CZARNY

MÓWIMY O KONKRETACH

LEASING JUŻ OD 936 ZŁ • WPŁATA WŁASNA TYLKO 20%



www.fiatprofessional.pl

Prezentowany samochód stanowi jedynie ilustrację. Podana cena netto dotyczy wersji Scudo 1,6 Multijet 90 KM (272,4L6,0) Furgon z zabudową firmy Bautex. Podana kwota 936 zł to miesięczna rata leasingowa netto skalkulowana dla Scudo 272,4L6,0 Leasing w FGA Leasing: okres 48 miesięcy, wpłata własna 20%, wykup gwarantowany przez dealera 27%, suma czynszów leasingowych (bez wykupu) 89,82%. Oferta obowiązuje do 31.12.2012. Promocja skierowana jest do przedsiębiorców. Liczba samochodów w promocji ograniczona, Fiat Scudo Furgon: emisja CO₂ od 179 do 186 g/km; zużycie paliwa w cyklu mieszanym od 6,8 do 7,1 l/100 km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdują się na stronie www.fiatprofessional.pl